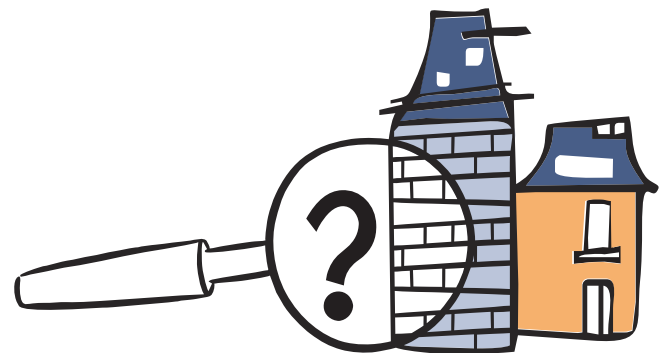


► Pabianice



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH



Dlaczego ten dom tak wygląda? Architektura pod lupą dla najmłodszych.

Autor przewodników: Maria Nowakowska  [lodzki detal](#)

Autor scenariuszy: Anna Mrozińska-Szmajda

Łódź, 2020

Redakcja: Łódzki Dom Kultury, Maria Nowakowska, Anna Mrozińska-Szmajda

Skład: Drukarnia 35

**Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury**

SPIS TREŚCI

PRZEWODNIK	3
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 1-3	31
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 4-6	39

REALIZATOR PROJEKTU:



województwo 
łódzkie



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

PARTNERZY:



PRZEWODNIK



Pabianice



Lokalizacje:



1. Stary Rynek 22
2. Stary Rynek 1
3. Zamkowa 3
4. Zamkowa 4
5. Piłsudskiego 12
6. Piłsudskiego 14
7. Zamkowa 5
8. Zamkowa 7
9. Zamkowa 8
10. Kościuszki 16
11. Kościuszki 18
12. Narutowicza 9
13. Narutowicza 13
14. Pułaskiego 10
15. Pułaskiego 17
16. Pułaskiego 24
17. Pułaskiego 28
18. Zamkowa 20
19. Zamkowa 26
20. Zamkowa 37
21. Zamkowa 39
22. Zamkowa 41
23. Lutomierska 2
24. Partyzancka 1/3

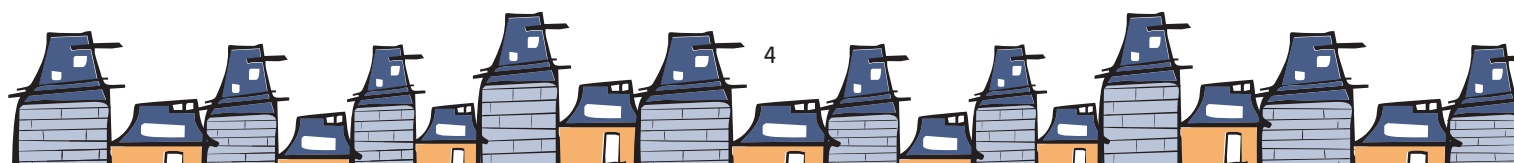


Stary Rynek 22

Kościół pw. św. Mateusza Apostoła i św. Wawrzyńca Męczennika

Ceglany kościół wzniesiony został pomiędzy 1583 a 1588 r.; koordynatorem prac był murarz Ambroży Włoch, pochodzący z Płocka, który działał na zlecenie Pawła Dębńskiego, zarządcy pabianickich dóbr z ramienia kapituły krakowskiej. Jak większość zabytkowych świątyń, tak i ta przechodziła liczne przebudowy i renowacje, m.in. w latach 1721–35, w 1760 r. (odbudowa po pożarze), w 1865 r., gdy zmieniono kształt wieży z baniastej na piramidową, oraz w roku 1876.

Późnorennesansowy kościół ma interesującą, złożoną bryłę o bardzo powściągliwych dekoracjach. Detalistów ucieszy jednak na pewno wmurowany w północną ścianę świątyni renesansowy portal, który



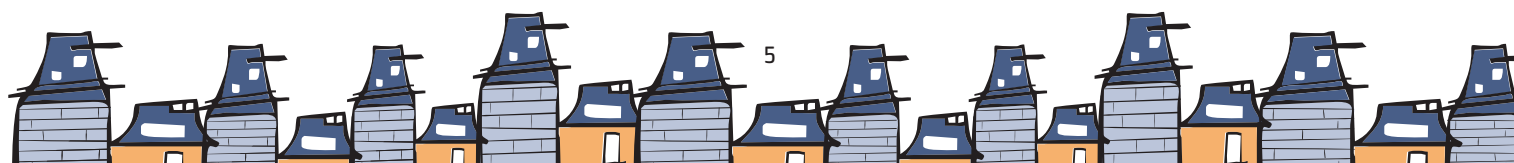
dawniej stanowił wejście do kościoła. Znaleźć tutaj można rzecz rzadką – inskrypcję autorską o treści: „Jakub+Fuski+muliarz+krakowski+rekam+własnam”. Widać tutaj zmianę, jaka dokonała się w figurze artysty pomiędzy średniowieczem a renesansem. Z anonimowego rzemieślnika twórca stał się świadomym siebie „wybrańcem”, którego praca jest czymś niezwykłym, zasługującym na upamiętnienie. Liczy się nie tylko sam fakt wykonania zadania, ale również to, kto je wykonał. Symetrycznie umieszczony jest drugi napis: „I+N+R+I+A+D+1585”, będący skrótem od „Iesus Nasareus Rex Iudeorum Anno Domini 1585”, czyli „Jezus Nazareńczyk Król Żydowski Roku Pańskiego 1585”. Pod datą umieszczono skrzyżowanie: krzyż i motykę, które najprawdopodobniej są gmerkiem, „podpisem” kamieniarza.

W nadprożu umieszczono belkę z inskrypcją „BEATI Q.[UI] HABITA[N]T IN DOMO TVA D[OMI]NE” („Błogosławieni, którzy przebywają w domu Twoim, Panie”) oraz herb Aaron, którym posługiwali się członkowie kapituły krakowskiej i wileńskiej. Herb przedstawia w polu błękitnym trzy złote korony szlacheckie – z czasem stał się również herbem Pabianic. Umieszczone na tarczy litery C również odsyłają do Kapituły Krakowskiej (łac. Capitulum Cracoviensis). Motyw trzech koron powraca też na drewnianych wrotach, nabijanych ćwiekami i pokrytych kratownicą dla wzmocnienia i dekoracji.

Na kościele znaleźć można również inny herb – mur z trzema wieżami i literami P.C.C.C., które dają się rozwinąć do: „Pabianice Civitas Capituli Cracoviensis”, czyli „Pabianice Miasto Kapituły Krakowskiej”. Herbem z trzema wieżami nad murem posługują się liczne miasta i rody, wydaje się jednak, że chodzi tutaj głównie o zaakcentowanie miejskiego charakteru Pabianic (od ok. poł. XIV w.), zwłaszcza na tle otaczających wsi. A propos miejskiego charakteru: gdy zajrzemy na nieodległą ulicę Kościelną, będziemy mogli zobaczyć cały katalog miejskich nawierzchni – od kocich łbów do betonowych trylinek. Taką różnorodność na niewielkim terenie spotyka się rzadko i stanowi ona wgląd w historię tworzenia infrastruktury miasta.



Stary Rynek 22
Kościół
pw. św. Mateusza
Apostoła
i św. Wawrzyńca
Męczennika



Stary Rynek 1



Stary Rynek 1

Dwór kapituły krakowskiej został wzniesiony ok. 1565–71 r.; budowniczym był Wawrzyniec Lorka. Obiekt został przekształcony na przełomie XVIII i XIX w., później zaś był wielokrotnie odnawiany; pierwotnie otaczała go fosa. Bryła budynku została rozrzeźbiona wysokimi arkadowymi wnękami, a okna zyskały kamienne obramienia, które do dziś przydają budowli splendoru. Rezydencja wyróżnia się wysoką attyką (od zachodu i południa o szczególnie dekoracyjnym falistym wykończeniu), czyli ozdobną, parawanową ścianą zasłaniającą dach, często stosowaną w architekturze renesansu. Dla detalistów – oprócz attyki – najciekawsze są kamienne oprawy okien, na których znaleźć można herby: Aaron (trzy korony, którymi posługiwała się kapituła krakowska) i Poraj wraz z literami SD (kwiat o pięciu płatkach, którym posługiwał się Stanisław Dąbrowski, inicjator budowy dworu). Umieszczono tutaj również inskrypcję po łacinie: „Sic transit gloria mundi” – „Tak przemija chwała świata”, co miało zapewne być znakiem pokory uczynionym przez fundatorów gmachu. Wejście do budynku (również w kamiennej, profilowanej oprawie, z trójkątnym naczółkiem) zyskało dodatkowy akcent w postaci wmurowanej w podłozie kuli, połączonej z budynkiem kutą poręczą ukształtowaną w esownice (czyli woluty). Taki „detal” pasowałby raczej do przedproża (platformy ze schodami prowadzącej do budynku) gdańskiego domu kupieckiego, ale przez to tym bardziej spełnia swoją funkcję „przyciągacza uwagi”.

Zamkowa 3

To właśnie pod tym adresem mieściło się dawniej główne biuro firmy „Krusche i Ender”, wzniesione w 1865 r. Budynek wyróżnia się na tle architektury całego miasta okazałą rzeźbą architektoniczną. Grupa rzeźbiarska składa się z trzech alegorycznych postaci – dwóch kobiet i jednego mężczyzny, ubranych w szaty antyczne (była to nagminnie spotykana praktyka; na werystyczne przedstawienie postaci ukazanych na elewacjach poczekać trzeba będzie jeszcze kilkadziesiąt lat). Centralnie umieszczona figura wznosi w górę kądziel, czyli pęk włókien służących do przędzenia, atrybut przemysłu włókienniczego. Drugą dłoń trzyma zaciśniętą – możemy domyśleć się, że oryginalnie był tam inny znaczący rekwizyt,



być może metalowy kaduceusz. Artefakt ten, zwany również laską Hermesa, to kij, wokół którego oplatają się dwa węże. W mitologii starożytnej Grecji był on atrybutem boga handlu, złodziei i podróżnych – Hermesa, w sztuce nowożytnej stał się zaś symbolem obrotu towarami. Na elewacji budynku można go znaleźć do dziś – w kluczu nad oknami parteru. Siedząca pośrodku grupy kobieta wyróżnia się ponadto broszą, umieszczoną na pasku ściągniętym pod linią biustu. Włożono dużo starań w oddanie tego detalu, można więc założyć, że jest on znaczący. Brosza przybrała formę głowy kobiety o rozwianych włosach; można interpretować je również jako węże. Wtedy tożsamość postaci stałaby się jasna – byłyby to głowa Meduzy, gorgony, którą pokonał Perseusz. Nawet po śmierci węzogłowa postać miała moc zmieniania patrzących jej w oczy ludzi w kamień; dlatego Atena przytroczyła głowę Meduzy do swojej tarczy, by w ten sposób pokonać wrogów. W tym kontekście siedząca w centrum grupy rzeźbiarskiej kobieta mogłaby symbolizować boginię mądrości, sztuki i „sprawiedliwej wojny”. Wieniec na jej czole należy interpretować jako oznakę chwały, zwycięstwa. Siedzący z prawej strony kobiety mężczyzna o umięśnionym, nagim torsie wspiera rękę na grubej, ozdobnie oprawionej księdze. Środek zakładki uległ zatarciu, można jednak domniemywać, że znajdował się tutaj monogram fundatorów założenia fabryczno-rezydencjonalnego, czyli splecione litery K i E, być może również z datą budowy. W okresie PRL-u starano się nieraz zatrzeć ślady istnienia fabrykantów – może to być skutek takiego działania. Postać symbolizować może mądrość, dalekowzroczność, potrzebę rozwoju i zdobywania wiedzy. Trzecia figura – siedząca z lewej strony kobieta – trzyma w jednej dłoni paletę malarską. Drugą opiera na trudnym do zidentyfikowania przyrządzie, przypominającym końcówkę węża strażackiego lub szyjkę retorty, szklanego naczynia służącego do destylacji, symbolizującego chemię. Być może jest to jednak instrument wykorzystywany w początkowej obróbce wełny, np. przęślica – „Krusche i Ender” byli potentatami właśnie w obróbce tego surowca. Widoczne za kobietą żerdzie z przerzuconymi okręgami czy pętlami można interpretować właśnie jako wstępnie przygotowaną do przędzenia wełnę, czekającą na dalszą obróbkę. Co ciekawe, rzeźba jest kopią oryginału, który usunięto i zniszczono w latach 60. XX wieku (rzekomo ze względów bezpieczeństwa). Grupę figur odtworzono ze zdjęć i w 1988 r. przywrócono na miejsce. Nad wybranymi oknami pierwszego piętra zobaczyć można popiersia dwóch greckich bogów – noszącej hełm Ateny oraz Hermesa w skrzydlatym kapeluszu. Symbolizują one rozwagę, jaką wykazywać trzeba w handlu.

Zamkowa 3



Zamkowa 4

Tkalnia wzniesiona w 1887 r. w zespole fabryczno-rezydencjonalnym firmy „Krusche i Ender” jest doskonałym przykładem powiązań architektury obronnej i industrialnej. Już sam masyw nietynkowanej cegły przywołuje nam na myśl baszty czy zamki, budowle wzniesione dla podkreślenia i zabezpieczenia potęgi swojego fundatora. Charakterystycznym elementem takiej architektury jest wieńczący budynek pas krenelażu, czyli „zębów”, pomiędzy którymi pozostawiano wolną przestrzeń, umożliwiającą obrońcom zamku walkę z wrogiem. Pabianicka tkalnia powiela ten wzór niemal dosłownie. Zaakcentowane zostały skraje budynku i jego centrum. W tych partiach pojawiło się podwyższenie o czysto dekoracyjnej funkcji, ukształtowane schodkowo (centrum) lub w formie prostej attyki (skraje). Akcentami wertykalnymi są tutaj okrągłe wieże przypominające fabryczne kominy. Całość kompozycji ozdabia krenelaż. Fabryka istotnie była swego rodzaju zamkiem – gwarantowała fabrykantom (przy mądrym zarządzaniu) bezpieczeństwo ich interesów oraz stanowiła pomnik ich potęgi.



Zamkowa 4

Piłsudskiego 12

To kolejny przykład zespołu fabryczno-rezydencjonalnego wzniesionego przez pabianicką plutokrację. Fundatorem był w tym wypadku Ludwik Schweikert, założyciel fabryki chemicznej, która istnieje w tym samym miejscu do dziś. Eklektyczna willa wybudowana została w 1893 r., jednak jej obecny kształt wynika z przebudowy przeprowadzonej w latach 1903–1905. To prawdopodobnie właśnie wtedy pojawiły się tutaj akcenty charakterystyczne dla secesji.

Wykusze ewokuje skojarzenia z łódzkimi realizacjami z tego okresu, takimi jak willa Leopolda Kindermana przy ul. Wólczańskiej 31 czy dom „Pod Ptasimi Głowami” przy ul. Gdańskiej 89. Zwieńczenie namiotowego daszku kwiatem jest dosłownym cytatem z pierwszego z tych budynków, zaś splot korzeni widoczny u podstawy odsyła do drugiego adresu. Również rozmaitość wykrojów okien budzi skojarzenia z architekturą secesyjną.

Partię budynku z prześwitem bramnym i wykuszem zaakcentowano jeszcze wysokim, schodkowym



szczytem, ozdobionym monogramem właściciela (LS) oraz głową nieco puciołowatego anioła w grubych koralach, z przepaską na czole. W kluczu bramy (centralnej części w kształcie klinca) umieszczono ponadto motyw przypominający skrzyżowanie laski Eskulapa (wąż owijający się wokół kija – symbol sztuki lekarskiej, w tym kontekście kojarzący się z chemią) i kaduceusza. Odsyłają one do sposobów zarabkowania rodziny Schweikertów.

Pierwsze osiem osi budynku (czyli wyobrażonych linii łączących otwory okienne i drzwiowe) zyskało zdecydowanie bardziej regularną i uporządkowaną dekorację. Okna zostały ujęte w profilowaną opaskę. Wyżej umieszczono trójkątny naczółek wypełniony niesymetrycznie (sic) zakomponowaną dekoracją z modnych w okresie art nouveau gałęzi kasztanowca, przeplecionych wiciami dzikiego wina. Te same gatunki występują również w płycinie podokiennej, zakomponowanej z zachowaniem zasad symetrii. Strefa wejścia została podkreślona rozbudowanym frontonem, którego środek (tympanon) wypełnia symetryczna dekoracja z winorośli oraz kwiatów egzotycznych przypominających proteę. Na środku wyeksponowana została pusta tarcza herbowa – pierwotnie znajdowała się tutaj zapewne dekoracja malarska lub reliefowy monogram.



Piłsudskiego 12



Piłsudskiego 14

Położona po sąsiedzku eklektyczna rezydencja z pocz. XX w. również związana jest z rodziną pabianickich fabrykantów, a konkretnie właścicieli papierni, Saengerów. Budowla wyróżnia się wydatnym ryzalitem, czyli partią budynku występującą z lica elewacji, przeprowadzoną od fundamentów zazwyczaj po wysokość dachu. Ryzalit może występować pojedynczo lub w większej liczbie (zazwyczaj max. 2) i być położony centralnie lub w innej pozycji (np. symetrycznie na obu skrajach budynku). W wypadku willi Seangerów ryzalit łatwo wyodrębnić z bryły budynku nawet laikowi, ponieważ nakrywa go fronton. To niski trójkątny szczyt nad portykiem, ograniczający krawędzie boczne dachu dwuspadowego. Jego wewnętrzne pole, czyli tympanon, może pozostawać gładkie lub być wypełnione dekoracją – w tym



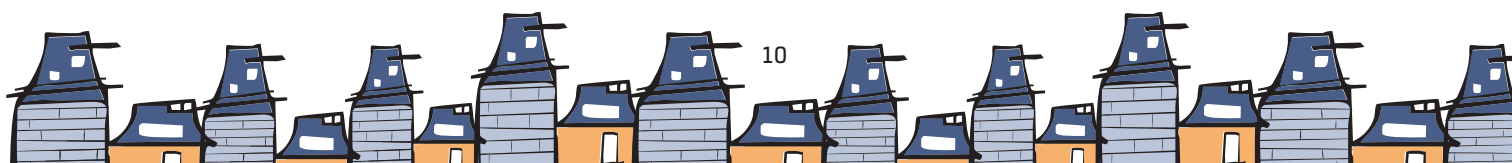
wypadku jest nią okrągła blenda imitująca okno. Fronton jest spadkiem po architekturze starożytnej Grecji, Etrurii i Rzymu, szczególnie popularnym w architekturze renesansu, baroku, neorenesansu oraz klasycyzmu. W tym budynku fronton wsparty jest przez 6 kolumn, które okalają obszerny balkon wnękowy, czyli loggię. Wygląda ona jak portyk starożytnej świątyni, wprawiony w prostopadłościan budynku.



Piłsudskiego 14

Zamkowa 5

Pałac rodziny Enderów projektu Tadeusza Markiewicza, wzniesiony w tym miejscu w 1883 r. (zaś na początku XX wieku rozbudowany o wschodnie i zachodnie skrzydła), jest przykładem eklektycznej rezydencji, której architektura oparta jest głównie na wzorcach włoskiego renesansu. Datę jego budowy znajdziemy wypisaną w systemie rzymskim na umieszczonej na froncie attyce (ścianka w tym wypadku znajdująca się w linii balkonu). Dwa najciekawsze detale gmachu można znaleźć na elewacji frontowej i na ogrodzeniu od strony ul. Piłsudskiego. Pierwszym z nich są ornamenty kandelabrowy i groteskowy, które zostały umieszczone symetrycznie po obu stronach balkonu, pomiędzy zdwojonymi pilastrami (upraszczając – płaska wersja kolumny, wprowadzana dla zrytmizowania elewacji). Zdobienie w postaci groteski to splót wici roślinnej z rozmaitego typu motywami: bajkowymi, fantastycznymi, zwierzęcymi, ludzkimi czy różnorodnymi artefaktami. Ornament kandelabrowy to zdobienie inspirowane formą świecznika, połączonego często z motywami dekoracyjnymi, takimi jak wić roślinna czy wspomniana groteska. Jego kompozycja jest zazwyczaj symetryczna. Ornamenty te – w formie malarskiej, reliefowej i innych – stosowane były na pionowych, wąskich polach wydzielonych z płaszczyzny ścian, cokołów pomników, mebli, etc. Ich rodowód sięga antyku; zostały ponownie spopularyzowane w sztuce nowożytnej za sprawą odkryć archeologicznych z końca XV w. (inspiracji dostarczył m.in. Złoty Dom Nerona i inne rzymskie wille i pałace), stosowane były również w klasycyzmie. Oba przedstawienia na fasadzie



budynku przy ul. Zamkowej 5 stanowią podręcznikowy przykład tego typu zdobień. W górnym polu wi-
dać ornament kandelabrowy, zwieńczony postacią zbliżoną do sfinksa. Dolne wypełnia groteska z mo-
tywem „zielonego człowieka” (ang. Green Man, fr. homme vert) – ludzkiej twarzy „przemieniającej się”
w liście lub przedstawionej z pnączami wyrastającymi z ust.

Na ogrodzeniu od strony ul. Piłsudskiego na odkrycie czekają piękne latarnie o delikatnych, ażurowych
dekoracjach wykorzystujących motyw liści akantu, doskonale komponujących się z omówionymi powy-
żej ornamentami.

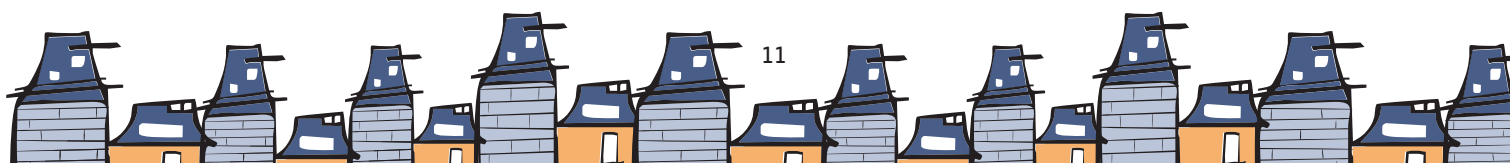


Zamkowa 5

Zamkowa 7

Ulica Zamkowa 7 to świetny adres dla miłośników metaloplastyki. Trudno minąć obojętnie balkony
o interesującej, nieco wybrzuszonej linii balustrad i bogatej ornamentacji. Swoisty stelaż tworzą tu po-
łączone ze sobą gięte elementy w formie wolut (esownica, ornament w kształcie litery „S”) oraz tzw.
kratka regencyjna, która – jak wskazuje nazwa – narodziła się w czasach regencji we Francji (1715–1723),
gdy Filip Orleański sprawował rządy za małoletniego Ludwika XV, a barok powoli ewoluował w rokoko.
Kratka regencyjna zazwyczaj posiada drobne kwiaty na przecięciu linii – tak jest i w tym wypadku. Stwo-
rzone z tych ornamentów „tło” uzupełniają piękne, pełnoplastyczne dekoracje w formie liści akantu oraz
gałęzi róż w rozkwicie; występują tutaj również mniejsze kwiaty i elementy wici roślinnej. Dekoracje me-
taloplastyczne znajdziemy również w zwieńczeniu budynku. Jego narożnik i skraje zostały podkreślone
pasami attyki (do naszych czasów przetrwała jedynie część bogatej dekoracji), które łączy kuta balustra-
da o delikatnym, sylwetowym charakterze. Składa się z „wiązanek” złożonych z liścia akantu i drobnych
kwiatów, połączonych ciągiem wolut. Balustrada pełni czysto dekoracyjną funkcję. Podobny typ ozdoby
architektonicznej odnaleźć można w zwieńczeniu kamienicy z 1911 r. przy ul. św. Rocha 9.

W głąb wzniesionego w 1901 r. według planów Juliusza Rymkiewicza budynku prowadzą dwuskrzy-
dłowe wrota z furtką oraz okazałym, półkolistym nadświetłem. Wrota bramy są zazwyczaj przeszkłone



w niewielkim stopniu, co wynika przede wszystkim z kwestii bezpieczeństwa oraz dostępnych technologii i materiałów (szkło hartowane zostało wynalezione w 1874 r., jednak potrzeba było czasu, by się upowszechniło). By zapewnić lepsze doświetlenie prześwitu bramnego, wprowadzano w górnej części wrót duże „okno” nazywane nadświetlem, pokryte często złożoną dekoracją. Najbardziej popularny typ nadświetla składa się z drewnianej ramy wypełnionej szkłem, jednak w Pabianicach znajdziemy bardzo ciekawe przykłady „kowalskich” nadświetli, w których szkło oryginalnie nie występowało (najlepszym przykładem jest wspomniany niżej budynek przy ul. św. Rocha 19). Takie rozwiązanie mogło prawdopodobnie funkcjonować również przy ul. Zamkowej 7. Metaloplastyka w górnej części wrót wykonana została zapewne przez tego samego mistrza kowalskiego, co balkony – schemat i sposób opracowania dekoracji jest niemal identyczny. Centralnie umieszczono kuty monogram – litery A i E. Właścicielem budynku był Edmund Patzer, litera A może być skrótem imienia jego żony. Zadaszenie jest wtórne, nie wydaje się też funkcjonalne, a w obecnej formie szpeci historyczny budynek.

Wielbicielom ozdobnych wrót można polecić wiele innych pabianickich adresów, takich jak ul. św. Jana 4 (ze wspartą metaloplastyką wykorzystującą motyw słonecznika), ul. św. Jana 6 (z bardzo dobrze zachowanym nadświetlem), ul. św. Jana 12 (z wplecioną w kratę datą „1927 r”, oznaczającą prawdopodobnie rok zakończenia budowy kamienicy), ul. Zamkową 21 (o bogatej stylizacji płycin, inspirowanej sztuką ludową) czy ul. św. Rocha 19, gdzie oprócz wrót o złożonej i interesującej dekoracji zobaczyć można kute nadświetle, które wypełniają wycięte z blachy, ozdobnie ukształtowane monogramy (zapewne właściciela budynku).

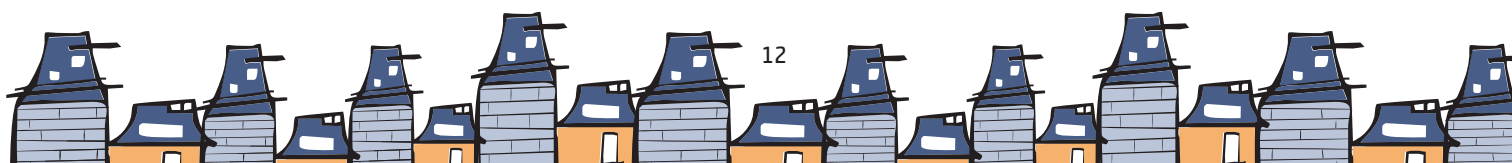


Zamkowa 7



Zamkowa 8

Pod tym adresem znajdują się dwa zupełnie odmienne formalnie budynki związane z pabianickimi ewangelikami. Chronologicznie pierwszym z nich jest kościół ewangelicko-augsburski pw. św. Piotra i Pawła, wzniesiony w latach 1827–31 (wyposażany i rozbudowywany również po tym okresie, najważ-



niejsza dla obecnego kształtu przebudowa w latach 1875–76). Świątynia przyjęła neoklasycyźny kształt rotundy nakrytej stożkowym dachem z latarnią na szczycie. Wieża została dodana w 1875 r. Na fasadzie znajdują się figury patronów kościoła. Oryginalne witraże ufundowane przez rodzinę Kindlerów nie zachowały się (zniszczone w okresie II wojny światowej), istniejące współcześnie powstały w połowie XX wieku. Jak w przypadku niemal każdej świątyni, tak i tutaj zdecydować musimy się na wybór z istniejących ornamentów. Z klasycznym, harmonijnym pięknem, którym tchnie kościół, doskonale korespondują zdobienia jego wrót o konstrukcji ramowo-płycinowej. Uwagę przyciągają umieszczone na wysokości klamek tonda z uskrzydłonymi głowami aniołów. To mistrzowski przykład pracy snycerza, który wykonał w drewnie te dwa przedstawienia, a być może również skrzydła drzwi w całości. Warto też zwrócić uwagę na pracę kowala i odlewnika, którzy odpowiadają za nie mniej dopracowane detale – klamki i zawiasy drzwi. Te pierwsze przyjęły rzadko współcześnie spotykaną formę rogu, ozdobionego liśćmi akantu i motywem kwiatowym. Klamki są stworzone do tego, by ich dotykać, warto więc sprawdzić ich ciężar, fakturę, to jak leżą w dłoni, sprawność działania mechanizmu. To wszystko tworzy zmysłowy odbiór architektury, który nie kończy się tylko na wrażeniach wizualnych, ale obejmuje niemal wszystkie zmysły (za wyjątkiem smaku). Również w projekcie zawiasów wykorzystano motyw kwiatowy, który mógł maskować element mocujący lub być detalem o czysto dekoracyjnej funkcji. Z ciekawostek – na tarczy kościelnego zegara wykorzystano znany z architektury motyw kłinców, które oznaczają godziny 12, 3, 6 i 9.

Budynek położonej po sąsiedzku pastorówki kościoła ukończony został w 1902 r. i stanowi przykład niebanalnego eksperymentu estetycznego, charakterystycznego dla architektury przełomu wieków. Kluczowe dla jej wyrazu jest połączenie czerwonej licówki (rodzaj płytki ceramicznej) imitującej cegłę, z tynkowanymi na gładko, jasnymi elementami. Licówkę wprowadzano na elewację, by dodać jej koloru (płytki można było barwić na niemal dowolny kolor) oraz wzbogacić ją o dekoracyjny wątek (linię tworzoną przez powierzchnie cegieł i ukazującą się pomiędzy nimi spoinę). Warto wrócić uwagę na bogato dekorowaną stolarkę okien i drzwi, w których zarówno ślepię, jak i listwa przymykowa zyskały fantazyjną ornamentację. Bodaj najbardziej zaskakującym elementem eklektycznej (z dominacją rozwiązań neogotyckich) pastorówki jest jednak umieszczony w narożniku wykusz, nakryty wysokim, dekoracyjnym hełmem. Zazwyczaj wykusz ma jedno podniebienie (czyli spodnią stronę, „denko”), przylegające dłuższą krawędzią do budynku, tu jednak dzieli się ono na dwie części przedzielone narożnikiem.



Zamkowa 8

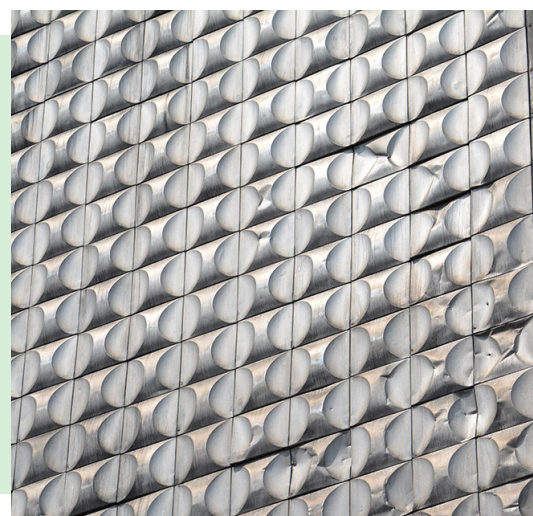


Zamkowa 8

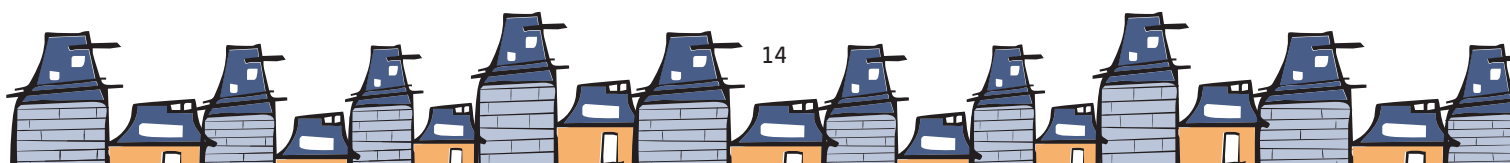


Jana Kilińskiego 3

Jana
Kilińskiego 3



Spółdzielczy Dom Handlowy „Trzy korony” (nazwa nawiązuje do herbu Pabianic) silnie wyróżnia się z otaczającej go zabudowy, nad którą dominuje skalą i gabarytem. Warto zwrócić uwagę, że gmach stoi odsunięty od ul. Zamkowej, wyłamując się z linii pierzei – to efekt założeń modernistycznych, które w zakresie urbanistyki postulowały rozluźnienie tkanki miejskiej i zostawianie wolnego terenu dookoła budynków. Z jednej strony dawało to miejsce na przedpolu bloków, fabryk czy pawilonów dla zieleni, małej architektury czy sztuki plenerowej. Z drugiej – zastosowane punktowo, przez ingerencję w zabytkowy kontekst – zaburzało istniejącą harmonię (choć według niektórych czyniło w efekcie przestrzeń bardziej różnorodną, a zatem ciekawszą). W Pabianicach „Trzy korony” oddzielone są od przestrzeni ulic pasem zieleni. Główne wejście od strony ul. Kilińskiego zostało ciekawie zaakcentowane wspartym na filarach zadaszeniem, które – oprócz osłaniania potencjalnych klientów przed niesprzyającą pogodą



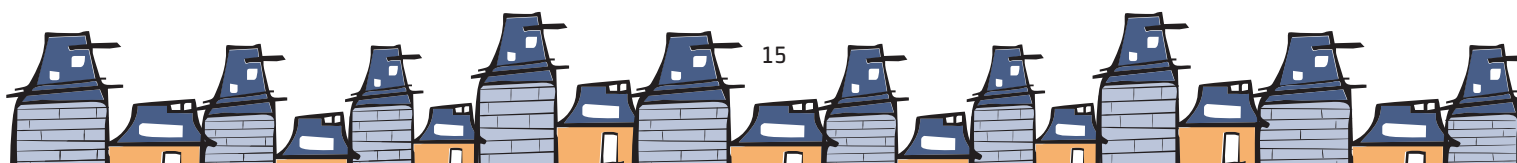
- pełni funkcję swoistej wiaty przystankowej. Budynek wpisuje się w nurt powojennego modernizmu, zakomponowany jest z kilku prostopadłościennych brył. Architektura dobrze oddaje podział budynku na strefę handlową oraz administracyjną, z łącznikiem w postaci przeszklonej klatki schodowej widocznej od strony ul. Kilińskiego. Co jednak czyni ten budynek wyjątkowym, to okładzina w postaci „łuski” na elewacjach części handlowej. Zrezygnowano tu (dość odważnie) z wprowadzania otworów okiennych, przekrywając całą powierzchnię modułami wykonanymi z prasowanej blachy. Zagięcia poszczególnych elementów tworzą piękny raster, złożony z wklęsłych kół. Geometryczny wzór pasuje do architektury budynku, tworząc przy okazji ciekawy efekt światłocieniowy. Byłby on bardziej wyraźny, gdyby umyć tę część elewacji - dzięki temu elementy stałyby się bardziej błyszczące.

Kościuszki 16

Jeden z najbardziej hipnotyzujących i bajecznych budynków w centrum Pabianic. Willa wybudowana została przez rodzinę romską, następnie zaś - po zmianie właściciela - miała zostać restauracją i klubem tanecznym, obecnie jednak pełni przede wszystkim funkcję mieszkalną. Jest pomnikiem „eklektyzmu” przełomu XX i XXI wieku, w którym łączy się wszystko - od motywów rezydencjonalnych, przez religijne, po obronne. Frontowa elewacja jest mocno rozrzeźbiona. Efekt ten osiągnięto przez zastosowanie (wtórnie?) zamkniętego portyku, prowadzącego na piętro willi, który został wkomponowany między dwie półokrągłe baszty. Ich monumentalizm podkreślają jeszcze fantazyjne zwieńczenia dachu, które w górnej części pokrywa dekoracja metaloplastyczna o formach liści i kwiatów. Spadzisty dach portyku zyskał zdobienia w postaci owoców granatu (symbolizujących płodność, obfitość, błogosławieństwo), umieszczonych na szczycie i w przednich narożnikach. Warto zauważyć, że zwieńczenia owoców przypominają korony, co może być świadomym nawiązaniem do herbu Pabianic. Poziom kolejnych dwóch kondygnacji podkreślają balkony. Dolny z nich, obejmujący swoją linią portyk, ma tralkową, betonową balustradę, wyższy zaś zabezpiecza balustrada ażurowa, metalowa, pomalowana na czerwono. Okna drugiej i trzeciej kondygnacji zamknięte są łukami pełnymi i odcinkowymi, poddasze doświetlają okna półokrągłe. Miękkie, gięte linie powracają również w przyziemiu, w którym umieszczono dwie pary drzwi - garażowe i zwykłe. Elewację frontową urozmaicają tonda z gwiazdami oraz - nieco większe, umieszczone centralnie - z postacią Matki Boskiej.



Kościuszki 16



Kościuszki 18



Kościuszki 18

Budynek wyróżnia się nie tylko datą umieszczoną w attyce na szczycie elewacji, ale również niezbyt popularnym na terenie województwa typem odboju, czyli żeliwnej bryły (zazwyczaj fantazyjnie ukształtowanej), której zadaniem była ochrona narożników budynku przez uszkodzeniem, np. przez koła przejeżdżającego powozu. Zachowały się tutaj również balkony zwieńczone obejmami, w których można było umieścić skrzynki z kwiatami.

Narutowicza 9



Narutowicza 9

Po sąsiedzku zobaczyć można jeden z kilku wzorów charakterystycznych, modułowych balustrad, odlewanych z żeliwa (mocno nawęglonego żelaza) lokalnie lub w nieodległych Końskich, będących w tej części kraju liderem w omawianej technologii. Całość wspiera się na żeliwnych kroksztynach, czyli wspornikach występujących w grupie (tu w zestawach po 3 na balkon). W obrębie pojedynczego budynku stosowano zazwyczaj jeden ich wzór; na terenie całego miasta można znaleźć ok. 10 wariantów. Na zewnątrz widać ok. 2/3 długości wspornika – reszta wmurowana jest w ścianę, co zapewnia im odpowiednią nośność. Podobne balkony, różniące się między sobą wzorami balustrad i kroksztynów, można obejrzeć w wielu miejscach Pabianic.

Narutowicza 13

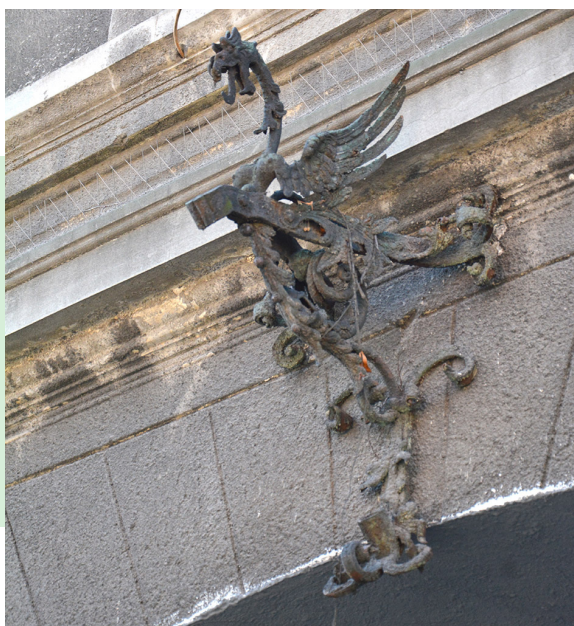
Narutowicza 13



To jeden z adresów, w których zachowały się tzw. „literoduchy”, czyli ślady dawnych napisów reklamowych. Ten jest szczególnie ciekawy, ponieważ możemy wskazać przybliżony rok powstania jednej z jego warstw. Gdy przyjrzymy się wychodzącym spod farby literom, będziemy mogli odczytać napis „Bäckerei”, czyli piekarnia, a niżej słowo „Oskar” i fragment nieczytelnego nazwiska (z końcówką „öning”, być może „Fröning”) – wszystkie trzy wyrazy zapisane frakturą (jedną z odmian pisma gotyckiego). Pismo to w powszechnej świadomości kojarzy się z okresem rządów partii nazistowskiej w Niemczech; pozostawało w użyciu jednak tylko do stycznia 1941 r., gdy wydano dekret zakazujący jego stosowania na terenie całej Rzeszy i terytoriów zależnych. Oznacza to, że napis został najprawdopodobniej wykonany między końcem 1939 a początkiem 1941 roku. Został on namalowany na wcześniejszym „szyldzie”, napisanym po polsku, który pomaga nam w zrekonstruowaniu tożsamości właściciela tego punktu handlowego. W górnej części polskiej reklamy widać słowo „PIEKARNIA”, w dolnej zaś ciekawy zapis imienia Oskar (od drugiej litery kapitalikami) oraz ślady nazwiska – „FRE....G”. Zwraca uwagę zmiana litery „e” na „ö” między szyldami, co wskazywałoby na chęć podkreślenia swojej przynależności do społeczności niemieckiej. Pomocna w zrekonstruowaniu pełnego brzmienia nazwiska może być też lektura gazet,

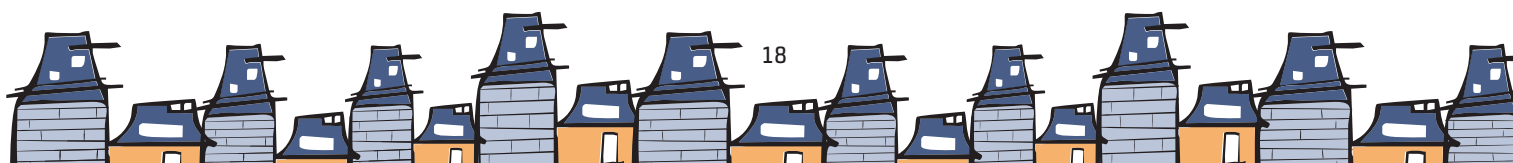
kalendarzy czy innych źródeł drukowanych, w których pojawiały się ogłoszenia. W XIX i XX wieku ukazało się wiele podręczników dotyczących projektowania liternictwa m.in. na potrzeby reklamy (ale również etykiet, afiszy, publikacji książkowych, winiet gazet, etc.), a także wzorniki, które popularyzowały rozmaite techniki tworzenia napisu. Może się wydawać, że takie obszary wzornictwa, jak typografia czy reklama nie zasługują na ochronę i opisywanie. Jest jednak odwrotnie. Podobnie jak rzeźby, budynki, biżuteria, plecionkarstwo czy haft są zapisem rozwoju pewnej dziedziny rzemiosła czy sztuki, wykorzystywanych materiałów, technik, inspiracji. Umieszczone w przestrzeni miasta napisy i reklamy coraz częściej stają się źródłem natchnienia dla współczesnych projektantów, są też składnikiem lokalnej tożsamości. Nie należy ich niszczyć, a raczej umiejętnie konserwować. To, co dla nas jest niebudzącą większych emocji codziennością, dla pokolenia naszych dzieci będzie nietypowe, wnukom zaś wyda się zapewne zupełną egzotyką. Podobne „literoduchy” można znaleźć przy ul. św. Jana 2 („AKUSZERKA MASAŻYSTKA / B. GŁUSK...OWA” oraz „MANICURE / I PIĘTRO”). Wielbicielom murali warto polecić odcinek ul. Narutowicza pomiędzy ul. Skłodowskiej-Curie a ul. Moniuszki – w połowie przecznicy znaleźć można ładną, współczesną realizację z rodzimymi gatunkami ptaków.

Pułaskiego 10



Pułaskiego 10

Jeden z najwybitniejszych przykładów zabytkowej pabianickiej metaloplastyki, a przy tym – bez wątpienia – najbardziej wyrafinowany przykład uchwytu na drzewiec flagi w skali miasta. Maszkaron przybrał formę zbliżoną do harpii, łącząc w sobie elementy ptasie (dziób, skrzydła) i kobiece (odślonięte piersi, które uwidoczniają się przy oglądaniu ozdoby frontalnie). Uchwyt jest przykładem rzemiosła artystycznego doskonałej próby, co można dostrzec w elementach wymagających drobiazgowego opracowania, takich jak skrzydła czy głowa bestii. Groteskowy motyw ptaka przekształcającego się w wić roślinną powraca na balustradach balkonów, które zapewne są owocem pracy tego samego twórcy. Wszystkie elementy są kute i/lub repusowane (wyłaczanie metalu na zimno tzw. puncynami), musiały więc powstać w kuźni. Na grubsze, wygięte dekoracyjnie pręty nakładane są elementy wycinane z blachy – liście akantu, kwiaty i ptasie lub smocze głowy z lekko wypukłym skrzydłem. To wyjątkowo cenny przykład lokalnego dziedzictwa, który zamienia dość konwencjonalną kamienicę w źródło wyjątkowych wrażeń.

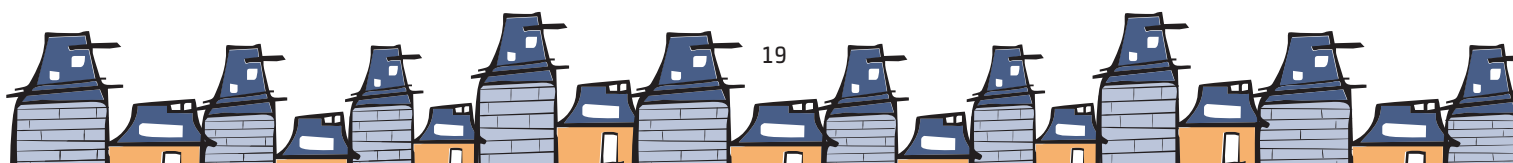


Pułaskiego 17

Pułaskiego 17



Z uwagi na różnorodność form i bogactwo dekoracji to jeden z najciekawszych detalowych adresów na mapie Pabianic. Na szczególną uwagę zasługują tutaj balkony. Te umieszczone w skrajnych osiach budynku przyjęły formę inspirowaną sztuką francuską XVIII wieku. Ich balustrada została silnie wygięta, tworząc wybrzuszenia, szczególnie łatwe do zauważenia w narożnikach płyty. Ramę wypełnia dekoracja z połączonych obejmami wolut, charakterystycznych dla sztuki baroku, które zyskały tu dodatkowy ornament w postaci liści akantu. W dolnej części pojawia się motyw kratki regencyjnej. Na froncie balkonu, w centralnej części balustrady, umieszczono groteskową maskę mężczyzny, którego twarz zdaje przekształcać się w liście. Balkon w osi bramy pozbawiony jest wygięć balustrady, sam wzór jej ornamentów jest nieco uproszczony, jednak nadal cechuje się świetną jakością projektu i wykonania. Każda kondygnacja budynku zyskała inny schemat dekoracji. W parterze zastosowano jedno z najpopularniejszych w architekturze historycznej rozwiązań, czyli boniowanie. To technika, której celem jest ozdobienie lica kamiennego poprzez wyraźne zaznaczenie krawędzi poszczególnych ciosów kamiennych lub płyt okładzinowych. W architekturze wznoszonej z innych materiałów niż kamień (przede wszystkim z cegły, rzadziej z żelbetu) boniowaniem nazywamy imitację takiego zdobienia, stworzoną np. w tynku. Obróbka może dotyczyć szlaku, czyli pasa obiegającego krawędzie płyty lub ciosu albo ich środkowej części, czyli tzw. lustra (zwierciadła). Najciekawsze wydają się jednak ornamenty umieszczone ponad oknami drugiego piętra. Centralne miejsce zajmuje tutaj symetrycznie zakomponowana płycina, wypełniona motywem wici roślinnej. Po bokach widzimy kontaminację dwóch motywów zdobniczych. To kanefory, czyli postaci kobiece „dźwigające” na głowach jakiś ciężar (czy widzicie kokardy związane nad ich czołem?). Zostały one przedstawione jako zwieńczenie zwężających się postumentów, czyli herm. Powstanie hermy jako motywu zdobniczego wiąże się z greckim bogiem handlu, podróży i złodziei, czyli Hermesem. Bóstwu stawiano przy drogach „kapliczki” w formie głowy lub popiersia umieszczanego na postumencie zwężającym się ku podstawie. Ta forma tak się spodobała, że wykorzystano ją również przy wykonywaniu elementów architektonicznych.



Pułaskiego 24

Pułaskiego 24

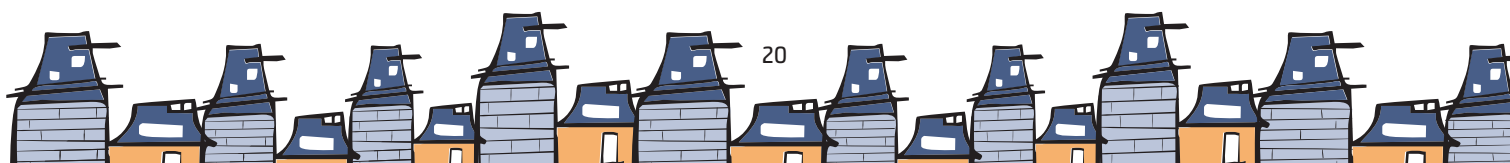


Budynek szkoły wzniesiony w 1908 r., rozbudowany w okresie międzywojennym, jest jednym z najpiękniejszych przykładów architektury ceglanej na terenie Pabianic. O jego urodzie decyduje nie tylko bardzo korzystne wkomponowanie w zieleń, ale także wysmakowany dobór ornamentacji. Strefa wejścia pokreślona została niebanalnym układem okien pierwszego piętra, w części ozdobionych dekoracyjnym szprosowaniem, a także schodkowym szczytem, podkreślonym pasem tynkowanego gzymsu. Bezpośrednio pod nim dostrzec można ciąg ornamentalny stworzony przy użyciu cegieł; inspiracją dla niego są kroksztyny – w tym wypadku niewielkie konsolki, zazwyczaj w kształcie zbliżonym do litery „S”, które umieszczało się zwielokrotnione, w seriach, w zwieńczeniu budynku. Służyło to z jednej strony podkreśleniu tej jego partii, z drugiej zaś zapewniało skuteczniejsze odprowadzanie wody z elewacji (kroksztyny projektowano tak, by woda skapywała z nich na ziemię, a nie płynęła niżej na ścianę). Widoczne w zwieńczeniu szkoły ceglane „ząbki” są nawiązaniem do pasa kroksztynów. Budynek szkoły wyróżnia się dużymi przeszkleniami, które zdradzają jego przeznaczenie – klasy musiały być dobrze doświetlone. Pierwotnie gmach oddzielony był od ulicy wysokim ogrodzeniem, przebiegającym w linii istniejącego żywopłotu, który pełni podobną funkcję, jest jednak w swoim wyrazie mniej dominujący.

Pułaskiego 28

Młodzieżowy Dom Kultury

Jednym z marzeń badaczy i pasjonatów detalu jest dotarcie do możliwie wielu informacji na temat danej realizacji. W wypadku architektury i rzeźby plenerowej najczęściej bazuje się na umowach, ra-



chunkach czy korespondencji prowadzonej pomiędzy zamawiającym a wykonawcą, a jeśli te osoby żyją – również na wywiadach. W wielu wypadkach jednak dokumentacja nie zachowała się do naszych czasów w ogóle lub zachowała się w niewielkim zakresie.

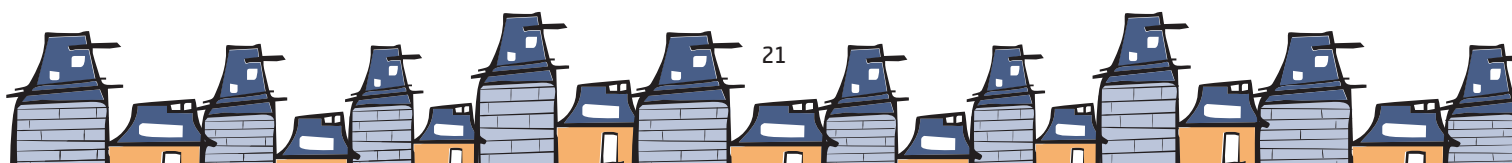
Dekoracje na budynku pabianickiego MDK-u mocno mnie zaskoczyły. Przedstawiają one dzieci i młodzież uprawiające sport, tańczące, muzykujące lub zajmujące się sztuką. Płaskorzeźby – podobnie jak stojąca na przedpolu domu kultury rzeźba pt. „Tancerka” z 2011 r. – są dziełem Jacka Kowalskiego, nauczyciela plastyki w MDK. Realizacje powstały w 2012 r.; są wykonane z żywicy, marmuru mielonego, następnie zaś zostały polakierowane. Znajdują się w miejscu osłoniętym od wpływu warunków atmosferycznych, jest więc szansa, że zostaną w tym miejscu na dłużej.

Pułaskiego 28
Młodzieżowy
Dom Kultury



Zamkowa 20

Okazała narożna kamienica wyróżnia się rozfalowaną linią szczytów, które – co ciekawe – nie są identyczne. Dwa z nich zbliżone są formą, różnią się jednak szczegółami, trzeci nie zachowuje podobieństwa do pozostałych. Zarówno rozmiary kamienicy, jak i charakter jej ozdób wskazują, że powstała w początkach XX wieku, gdy żywa była jeszcze moda na rozwiązania secesyjne. Widać je nie tylko w płynnej linii szczytów, ale też w ich asymetrii oraz wariantowości użytych zdobień. „Najbardziej secesyjne” są maski kobiece widoczne od strony ul. Narutowicza. Ich nieco uproszczone i zgeometryzowane formy zdają się zapowiadać ducha sztuki dekoracyjnej (czyli art deco), która zawładnęła wyobraźnią twórców w połowie lat 20. XX wieku.



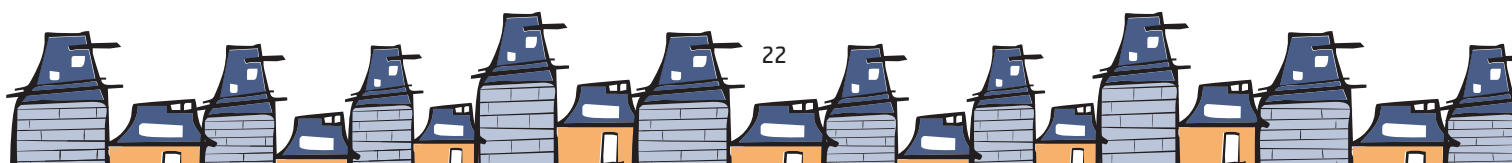
Zamkowa 20



Zamkowa 26

Architektura rezydencjonalna przełomu XIX i XX wieku słynie z obfitości ornamentów i eklektyczny pałac Rudolfa Kindlera z 1884 r. nie jest na tym tle wyjątkiem. Z bogatego zbioru detali przyjrzymy się bliżej trzem, z których dwa występują w Pabianicach stosunkowo rzadko. Pierwszy z nich związany jest z obróbką blacharską zwieńczenia pałacu, którą doskonale widać ponad jego ogrodzeniem. Nad gzymsem koronującym widoczny jest metalowy, tłoczony we wzór pas przesłaniający płaszczyznę dachu. Został on ozdobiony motywem lwich głów w dwóch wariantach, przygotowanych odpowiednio do wyeksponowania w narożniku i na prostym odcinku elewacji. Lew przeznaczony do narożnika ma tło złożone z dwóch płaszczyzn o kształcie wycinka koła, które spotykają się ze sobą niemal pod kątem prostym. Dzięki temu tworzy się charakterystyczny szpic, wpisujący się w linie narożnika, stanowiący jego optyczną kontynuację. Zarazem detal ten staje się podobny do akroteroinu, czyli naszczytnika – dekoracji przypominającej liść palmowy, która wieńczyła szczyt i boczne narożniki frontonu w klasycznych budowlach greckich i rzymskich. Nawiązania do architektury antyku były cenione i na pewno opisywane podobieństwo jest wynikiem świadomego działania projektanta tego ornamentu.

Kolejnym miejscem na elewacji, któremu należy się przyrzeć uważniej, są okna pałacu. Od strony ul. Zamkowej bryła rezydencji urozmaicona została wprowadzeniem ryzalitów, czyli występów z lica w elewacji budynku, które rozpoczynają się od przyziemia i zazwyczaj sięgają linii dachu, choć mogą też kończyć się wcześniej. Sztukatorska oprawa okien realizowana jest tutaj aż w czterech różnych wzorach. Rezydencja przeszła remont konserwatorski, w wyniku którego część okien wymieniona została na współczesne kopie historycznych. Odtworzono zarówno podziały, jak i dekoracje, które występują



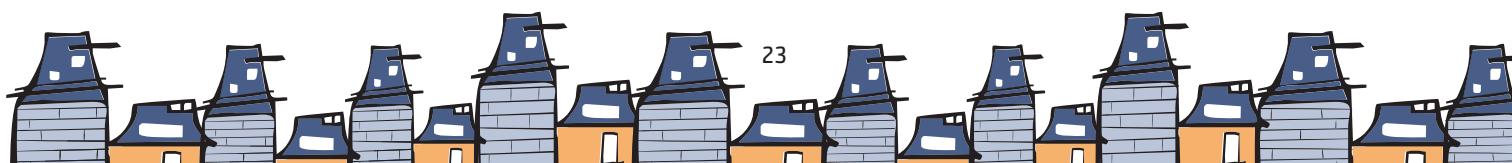
na listwie przymykowej (długa, pionowa listwa uszczelniająca połączenie skrzydeł okna) i ślemieniu (nieruchoma pozioma belka oddzielająca dolne skrzydła od górnej części przeszklenia). Należy wspomnieć, że zachowały się tutaj plakiety reklamowe łódzkich zakładów Karla Krempfa, produkujących m.in. rolety. Niewielkie, zbliżone kształtem do owalu tabliczki z wybijanymi napisami znajdziemy w centralnej części najniższej listwy rolet.



Zamkowa 26

Zamkowa 37

Przechodząc w kierunku kościoła, warto zwrócić uwagę na kamienicę przy ul. Zamkowej 37. Wyróżnia się ona na kilka sposobów. Zachowała się tutaj w części (na drugiej i czwartej kondygnacji) oryginalna stolarka okienna, urozmaicona pięknie wykonanym szprosowaniem. Szprosa to listweczka drewniana, zazwyczaj profilowana, która wprowadza w płaszczyznę szyby dodatkowe podziały. W oknach pierwszego piętra szprosy tworzą wzór zbliżony do karo, złożony z 4 szpros o kształcie ćwierci koła. Najwyższa kondygnacja również została doświetlona szprosowanymi oknami, tutaj jednak wzór jest nieco prostszy – składa się z trzech prostokątów o łukowato wygiętych dolnych krawędziach. Nieprzeciętnej urody są również balustrady balkonowe o złożonym, precyzyjnie wykutym wzorze. Na środku elewacji, w osi tabliczki adresowej, na pierwszym piętrze zobaczyć można hak służący do podtrzymywania trakcji, z dekoracyjnym sztyldem, czyli w tym wypadku elementem maskującym połączenie uchwytu i ściany. Zwieńczenie kamienicy dekoruje rozfalowana linia attyki, pełniącej czysto ozdobną funkcję.



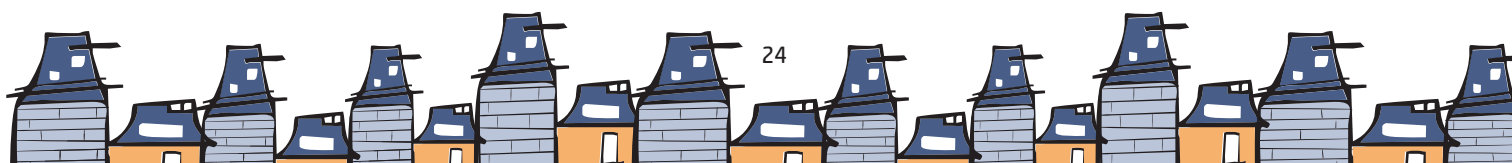
Zamkowa 37



Zamkowa 39

Neogotycki kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, wzniesiony według projektu inż. Tadeusza Markiewicza w latach 1898–1928 (poddawany drobnym zmianom i renowacjom również po tym okresie), należy do grona najciekawszych budynków sakralnych Pabianic. Jego forma zdradza podobieństwa ze świątynią pw. Wniebowzięcia NMP na placu Kościelnym w Łodzi (budowa w latach 1886–1896 wg projektu, który w postaci 6 rysunków został opublikowany w październiku 1886 roku w „Przeglądzie Technicznym” przez Konstantego Wojciechowskiego). W charakterystycznej dla kościołów katolickich powodzi detali chciałabym szczególnie zwrócić uwagę na te znajdujące się w strefie wejścia. Nad głównymi drzwiami zawisła na wsporniku współczesna, dekoracyjna, wieloboczna latarnia o bogatej oprawie metaloplastycznej, wykorzystującej charakterystyczny dla Pabianic motyw korony. Nieco skromniejsze są latarnie nad bocznymi wejściami do kościoła. To jednak, co wydaje się w zewnątrz kościoła najciekawsze, to pokryte blachą miedzianą wrota o bogatym przekazie symbolicznym. Są one podzielone na kwatery wypełnione płaskorzeźbami odsyłającymi do symboliki biblijnej, poczynawszy od tablic dekalogu, przez oko opatrności, po rozmaite kompozycje literowe (np. PAX, IHS) i warianty krzyża (w tym bardzo udaną kompozycję z krzyża, kotwicy i serca, symbolizujących wiarę, nadzieję i miłość). Wśród motywów świeckich znaleźć możemy herb Pabianic, a także rozmaite kompozycje geometryczne na planie koła z wykorzystaniem motywu gwiazdy i krzyża.

Gdy spojrzymy na szyldy klamek, zobaczymy nieco krzywo wybite w metalu informacje o projektancie i wykonawcy wrót: „PROJEKTOWAŁ SAAR M. Z ŁODZI” oraz „WYKONAŁ BIEDROŃSKI Z TARNOWA”, a także datę ich powstania – 1978 r. Abstrahując od złożonego programu ikonograficznego wrót, warto zwrócić uwagę na detale użytkowe, takie jak klamki, szyldy, zawiasy czy ćwieki, które łączą w sobie element praktyczny (wzmocnianie skrzydeł drzwi) i estetyczny.





Zamkowa 39



Zamkowa 41



Zamkowa 41

Pawilon handlowo-usługowy „DOMINO” jest klasyczną realizacją z kręgu powojennego modernizmu, zwanego czasem soc-modernizmem, co podkreśla kontekst polityczny i historyczny jego powstania. Skrajnie uproszczoną bryłę ozdabiają przeszklenia i wydatny napis zamontowany na szczycie elewacji. Gęstość występowania i sposób zakomponowania okien (zwłaszcza połączenie ich na piętrze w 15-elementowe klastry) czyni z tego budynku ciekawy przykład architektury późnego PRL-u (obecnie oszpecony reklamami). Dla jego wyrazu estetycznego ważne są także okratowania okien piętra (tworzące siatkę z okrągłych oczek), które wprowadzają elementy koliste i ażurowe, budujące kontrast z wielokrotnie wykorzystywanymi w projekcie prostokątami oraz litym betonem ścian. Gmach „Domina” pokazuje też możliwości, jakimi architektura XX wieku zaczęła się cieszyć w związku z upowszechnieniem betonu – ta skala przeszkleń byłaby niemożliwa do osiągnięcia w budynku murowanym z cegły czy wznoszonym z kamienia.

Pawilony handlowo-usługowe były wykorzystywane nie tylko jako konieczne uzupełnienia dla architektury mieszkaniowej, ale również jako punkty orientacyjne. Stąd wyraźny, czytelny, łatwy do zapamiętania napis, który pierwotnie obwiedziony był neonową rurką, tak by być widoczny również w nocy. To jedna z typograficznych wizytówek Pabianic, o którą warto zadbać.

Lutomierska 2

Lutomierska 2

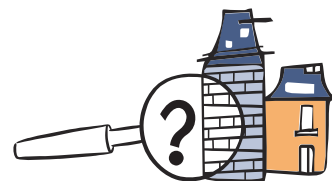


Dość skromny, piętrowy budynek położony u zbiegu ul. Zamkowej i ul. Lutomierskiej zawiera co najmniej dwa godne uwagi typy detali. Pierwszym z nich jest plakietka z datą budowy, drugą – sposób wykończenia balkonu. Wejście do budynku zostało umieszczone w ściętym narożniku domu, co jest często spotykanym rozwiązaniem. Zostawienie wolnej przestrzeni przed wejściem pozwala na swobodną komunikację pomiędzy ulicą a wnętrzem; co więcej, osoby nadchodzące z obu ulic w kierunku skrzyżowania mogą łatwiej się zobaczyć, co zapobiega ewentualnym zderzeniom. Wejście do budynku powinno zostać zaakcentowane – w tym wypadku tę rolę bierze na siebie balkon. Stworzony jest on z dość prostych formalnie elementów – dominują pręty o kwadratowym przekroju i płaskowniki, pojawia się też kilka tworzonych przez kowala detali w kształcie liści i rzędu zazębiających się rombów. Bardziej interesująca jest jednak płyta balkonowa. Jej ostre krawędzie zostały zamaskowane paskiem metalowej blachy wyciętej we wzór zaokrąglonych ząbków. Maskowanie elementów konstrukcyjnych ornamentem było bardzo popularną praktyką aż do lat nastych XX wieku, gdy „rewolucja modernistyczna” zerwała z tą tradycją, uznając „fałszowanie” wyglądu budynku dekoracjami za marnowanie czasu, siły i pieniędzy. Choć budynek pochodzi z lat 30. XX wieku i jego architektura jest dość powściągliwa, jeżeli chodzi o detal, to balkon wydaje się nieco „spóźniony” – jego projekt nawiązuje do wcześniejszej mody projektowej. Płyta balkonu wspiera się na żeliwnych krokwistynach (tak nazywamy zwielokrotniony wspornik). Gdy przyjrzymy się jej od spodu, zobaczymy dość rzadki typ dekoracji – metalowe profile tworzące pole w kształcie rombu, w którego centrum umieszczono dekorację podobną do czteroliścia zakończonego szpicami, róży wiatrów czy kwiatu. Ornament ten nie spełnia żadnej funkcji poza estetyczną.

Partyzancka 1/3

Autonomizm II. Jadwidze – Andrzej Jocz

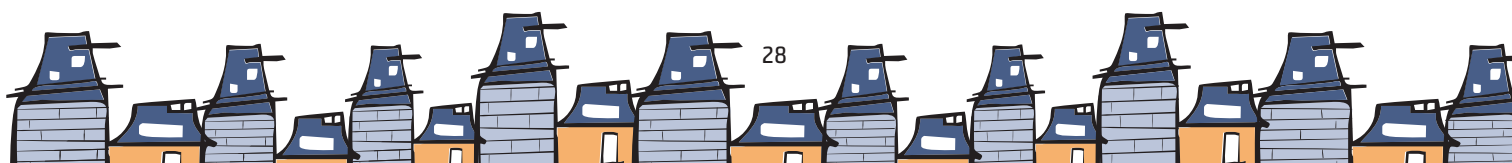
Andrzej Jocz to nazwisko, które po prostu trzeba znać. Był autorem licznych prac plenerowych i kameralnych, wieloletnim wykładowcą uczelni artystycznych i jednym z najwybitniejszych rzeźbiarzy XX wieku działających na terenie środkowej Polski. Jego serię „Autonomizmów” – emanujących specyficzną energią rzeźb, które zdają się mieć własne wewnętrzne życie – można oglądać przede wszystkim w Łodzi, jednak wyjątek od tej reguły stanowi pabianicka realizacja stojąca pod McDonaldem. Praca łączy w sobie dwa ulubione tematy Jocz – struktury biologiczne, ciało ludzkie i technikę. Rzeźba inspirowana jest m.in. układem kostnym człowieka, budową silnika, a zwłaszcza jego tłokami, a także charakterystycznymi dla twórczości Jocz krągłościami, które budzą nieraz erotyczne skojarzenia (co jest efektem jak najbardziej zamierzonym – praca miała kojarzyć się ze stosunkiem seksualnym). Bez wątpienia „Autonomizm II” jest najwybitniejszym przykładem rzeźby plenerowej na terenie Pabianic i jako eksponowane publicznie dzieło sztuki powinien zostać objęty szczególną ochroną. Praca wykonana jest w technice, którą Jocz opracował i udoskonalał przez całe życie. Jego plenerowe rzeźby wykonane są z kompozytu łączącego włókno szklane i żywicę epoksydową, pokrytego warstwą barwionego w masie „ciasta”, które nakładane i wygładzane było ręcznie, dłońmi, tak by uzyskać niemal cielesną fakturę powierzchni, z wyraźnym „śladem ludzkiej ręki”. Jak wszystkie plenerowe prace Jocz, tak i ta jest sygnowana przez autora – pierwsza litera jego imienia przyjmuje w podpisie charakterystyczny kształt gwiazdy. Kolejne „inskrypcje” pojawiały się na rzeźbach Jocz również przy okazji kolejnych renowacji. Innym interesującym, choć nie tak wybitnym przykładem rzeźby plenerowej są „Pływaczki” Michała Gałkiewicza (przed Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, ul. gen. Stefana Grota-Roweckiego 3), stworzone w powiązaniu z płytą placu, w którą zdają się wskakiwać.



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH

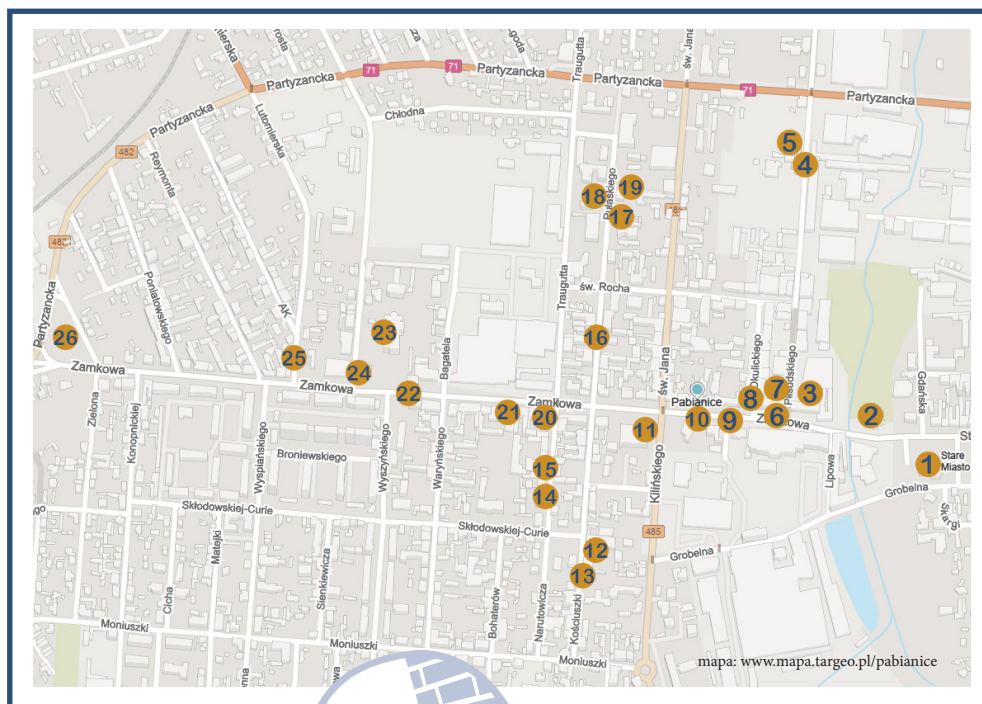


Partyzancka 1/3
Autonomizm II.
Andrzej Jocz



MAPA

- 1 Kościół św. Mateusza Apostoła i św. Wawrzyńca Męczennika
- 2 Dwór Kapituły Krakowskiej
- 3 Zamkowa 3
- 4 Piłsudskiego 12
- 5 Piłsudskiego 14
- 6 Zamkowa 4
- 7 Zamkowa 5
- 8 Zamkowa 7
- 9 Zamkowa 8
- 10 Kościół Ewangelicki Piotra i Pawła
- 11 Trzy Korony. Spółdzielczy Dom Handlowy PSS Spółem
- 12 Kościuszki 16
- 13 Kościuszki 18
- 14 Narutowicza 13
- 15 Narutowicza 9
- 16 Pułaskiego 10
- 17 Pułaskiego 17
- 18 Pułaskiego 24
- 19 Pułaskiego 28
- 20 Zamkowa 20
- 21 Zamkowa 26
- 22 Zamkowa 37
- 23 Kościół NMP Różańcowej
- 24 Zamkowa 41
- 25 Lutomska 2
- 26 „Autonomizm II” Andrzeja Jocz



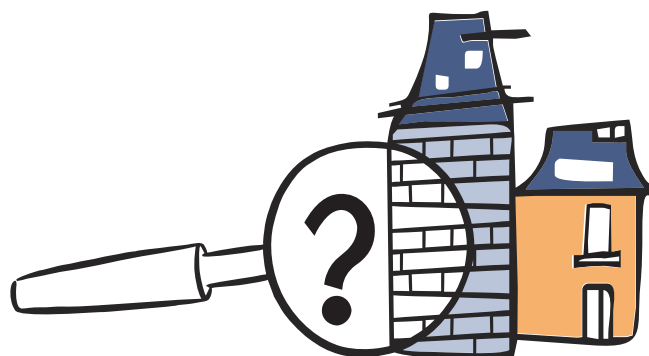
Miejsce na notatki:

SCENARIUSZ



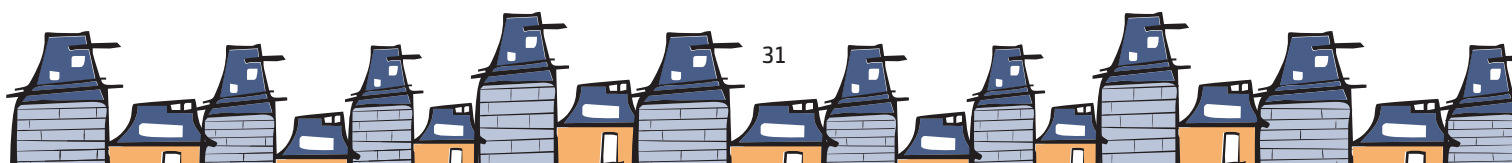
SPLOTY I WĄTKI HISTORII

Pabianice (SP 1-3)



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?

ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





Problematyka:

historia zapisana w architekturze; budynek jako znak koncepcji, idei, obraz potrzeb i statusu społecznego użytkowników; detal architektoniczny i znaczenia (symbolika), jakie wnosi.



Słowa kluczowe:

dwór obronny, zamek, attyka, elewacja, zespół zabudowań, rzeźba architektoniczna, grupa rzeźbiarska, alegoria, zdobienia, detal architektoniczny, ceglana elewacja, front budynku, szczyt budynku, baszta, bryła, napis reklamowy, typografia, nawiązania, inspiracje.



Cele:

budzenie zainteresowania historią zapisaną w budynkach i detalu architektonicznym, zwrócenie uwagi na związki przeznaczenia budynku z koncepcją jego wyglądu i potrzebami właścicieli, wprowadzenie do odczytywania symboliki detalu architektonicznego, uświadamianie inspiracji i nawiązań w architekturze oraz ich znaczeń, nauka poszukiwania i selekcji informacji.



Metody pracy:

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia).



Formy pracy:

zbiorowa, zespołowa, indywidualna.



Środki dydaktyczne:

ścieżka dydaktyczna wycieczki z wyznaczonymi punktami obserwacji i dyskusji;

wersja plenerowa: farby plakatowe (żółta, czerwona, niebieska, biała, czarna) + pojemniki z recyklingu na farby, pędzle, patyki różnej wielkości, kamień do wbijania patyków w miękki grunt, włóczka w dużej ilości (różnej grubości i koloru), nożyczki

lub wersja „minimum”: gąbki do układania („mokrych”) kompozycji florystycznych / plastelina w dużej ilości do przygotowania podstaw; małe patyczki (lew. drewniane pałeczki/patyczki do szaszłyków itp.); farby plakatowe (żółta, czerwona, niebieska, biała, czarna) + pojemniki z recyklingu, pędzle, nożyczki,

tektura malarska do zabezpieczenia powierzchni; ew. rękawiczki.



Czas trwania:

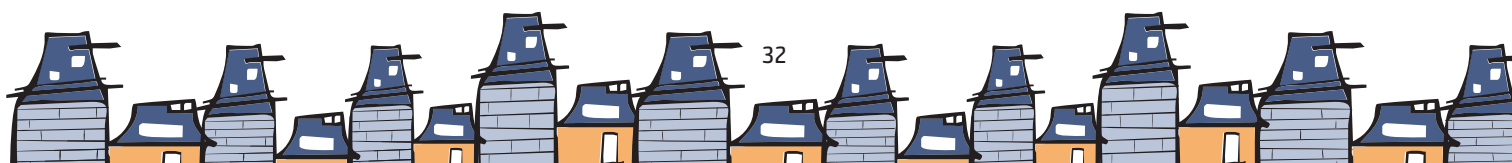
spacer (35 min) + działania twórcze (60 min).



Dodatkowe źródła:

Witold Rybczyński, „Dom. Krótka historia idei”, Wydawnictwo Karakter.

Marta Madejska, „Aleja Włókniaerek”, Wydawnictwo Czarne.



Trasa wycieczki – wybrane punkty / słowa kluczowe	Przebieg zajęć
	Wprowadzenie: 1. Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3–4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego) 2. Krótka rozmowa o architekturze: Czym jest architektura? Czego dotyczy? Jak wkracza w nasze życie? Jak się zmienia? Jakie treści może przekazywać? Kto i co decyduje o tym, jak wygląda budynek? (badamy zasoby i kompetencje uczestników; prowokujemy myślenie pytajne; podsuwamy podstawową terminologię: kamienica, dom, budynek mieszkalny, użyteczności publicznej, front, elewacja, prześwit bramowy, detal architektoniczny, zdobienie itp.)
	Trasa wycieczki obejmuje drogę od budynku przy ul. Stary Rynek 1 (dwór kapituły krakowskiej), przez kompleks zabudowań przy ul. Zamkowej nr 3 i 4, do budynku przy ul. Zamkowej 21. Po drodze warto zwracać uwagę na charakterystyczne detale i budynki, wysłuchiwać obserwacji dzieci i zachęcać do obserwacji; skłaniać do poszukiwania śladów historii Pabianic i mieszkańców.
Stary Rynek 1  DWÓR OBRONNY	Zatrzymujemy się przed budynkiem. <i>Jak wygląda ten budynek? Co byście powiedzieli o jego funkcji – do czego służył? Jakie sprawia wrażenie?</i> Podsumowując wypowiedzi, zwracamy uwagę na to, że wygląd budynku przypomina zamek – ale był on dworem, gdzie zatrzymywali się i mieszkali duchowni dawno temu (dwór pełnił też funkcje obronne). Wprowadzamy krótki zarys historii miasta: Pabianice są starszym miastem niż Łódź, ale długo nie były ważnym i dużym ośrodkiem miejskim. Pabianice były centrum dóbr (ziem), którymi zarządzali duchowni. Miasto nie posiadało murów obronnych, stąd i wygląd dworu, i kiepski rozwój miasta (było łatwym łupem dla wojsk czy łupieżców). Pabianice długo w swojej historii miały zbyt mało mieszkańców (wyniszczające epidemie, bieda, choroby), by stać się ważnym ośrodkiem. Prosimy grupę o przyjrzenie się elewacji/frontowi budynku (staramy się zachęcić grupę do doświadczania z różnych punktów widzenia).

ATTYKA

Co przyciąga Waszą uwagę?
Co Was dziwi?
Jak wygląda wejście do budynku? Dlaczego?
Co powiecie o jego oknach?

Zbieramy wszystkie uwagi, akcentując ważne obserwacje.

Wprowadzamy wybrane informacje o zabytkowym budynku. Dwór został wzniesiony dużo później niż Pabianice zostały miastem. Długo były one miastem „drewnianym” (bo nie był to bogaty ośrodek).

Sam budynek dworu był od momentu budowy kilka razy przebudowany i odnawiany. To, co zwraca uwagę, to wysoka, dekoracyjna attyka – czyli ściana, która zastąpiła nam niewidoczny dach. Wokół okien znajdują się kamienne obramowania, które dodać mają budynkowi dostojęstwa, ale i zawierają pewne zakodowane informacje (herby i łaciński napis).

Wejście budynku wyposażone jest w elementy przyciągające uwagę (kamień na oprawę, wmurowana kula połączona z budynkiem poręczą).

Kierując się ku kolejnemu punktowi obserwacyjnemu zaznaczamy, że krótko po wybudowaniu tego dworu, który miał „dodać splendoru” (chwały) mieszkańcom, Pabianice zaczęły tracić na znaczeniu. Szybko ubywało ludności. I dopiero wyznaczenie regionu łódzkiego na miejsce rozwoju przemysłu włókienniczego odmieniło losy Pabianic.

Zamkowa 3



ELEWACJA

ZESPÓŁ ZABUDOWAŃ

RZEŻBA ARCHITEKTONICZNA

Zatrzymując się w punkcie obserwacyjnym – w centralnym miejscu przed frontem budynku – prosimy grupę o przyjrzenie się temu, jak wygląda elewacja.

Jak byście nazwali ten budynek? Dlaczego?
Co przyciąga Waszą uwagę?
Co jest tutaj szczególnie podkreślone?

Zbierając obserwacje, zwracamy uwagę na fakt, że jest to część całego zespołu zabudowań firmy „Krusche i Ender”. Pytamy, czy ktoś wie, czym mogła zajmować się ta firma.

Wprowadzamy informację, że była ona najbardziej zasłużoną dla rozwoju przemysłu włókienniczego w Pabianicach, a jeden ze współników tej spółki – Krusche sprowadził pierwszą maszynę parową do miasta. Ich firma zajmowała się m.in. produkcją bawełny i obrabianiem wełny.

Budynek, przed którym stoimy, był siedzibą tej firmy – „biurowcem”.

Przywołujemy wrażenia, które wywołuje – zwracamy uwagę na okazałą rzeźbę architektoniczną, która przyciąga uwagę.

Co przedstawia ta rzeźba?
Co widzicie?
Czy możecie rozpoznać znajdujące się tam postaci?
Co one trzymają?

Podsumowując wypowiedzi, zwracamy uwagę na figurę w centralnym miejscu, trzymającą kądziel – czyli pęk włókien służących do przędzenia. Zwraca to uwagę na fakt, że budynek związany jest z przemysłem włókienniczym.

Po prawej stronie tej postaci znajduje się mężczyzna, który ma w ręku księgę – być może znajdowały się na niej inicjały fundatorów tego budynku. Trzecia figura trzyma paletę malarską oraz przedmiot, który może być związany z obróbką wełny, bo tym m.in. zajmowali się właściciele (pętle przerzucone przez żerdź są być może wełną). Podkreślamy, że na budynku, który był siedzibą firmy włókienniczej, znalazły się postaci „patronujące” działalności gospodarczej.

Jakie emocje budzi ten budynek?
Co myślicie o jego właścicielach, którzy go wybudowali?
Co chcieli osiągnąć, życząc sobie, aby tak wyglądał?
Czego oczekiwali od projektanta takiej rzeźby?

W wypowiedziach zwracamy uwagę na pałacowy charakter siedziby biura, rozmach i wyraźną chęć zaimponowania – pokazania swego statusu oraz zapewnienia sobie pamięci poprzez budowle, które przetrwałyby rody fabrykanckie.

Zamkowa 4



BUDOWLA OBRONNA

ZAMEK

BASZTA

Przechodząc pod budynek przy ul. Zamkowej 4, zwracamy uwagę, iż jest to część całego kompleksu zabudowań firmy „Krusche i Ender”.

Jakie wrażenie robi ten budynek?
Do czego służył?
Co zwraca waszą uwagę?
Co wam przypomina, z czym wam się kojarzy?

Zbierając obserwacje, zwracamy uwagę, że ten fabryczny budynek tkalni może kojarzyć się z zamkiem i budowlami obronnymi – takie skojarzenia budzi choćby znajdujący się na górze pas „zębów” wieńczących fasadę, taki jak w zamkach (gdzie miał dawać ochronę walczącym z najeźdźcą) oraz okrągłe wieże.

Czy fabryka musiała pełnić takie funkcje?
Dlaczego fabrykanci chcieli, aby ich zakład produkcyjny tak wyglądał?

Podsumowując wypowiedzi, zwracamy uwagę, że – być może – stała za tym chęć imponowania, zaznaczenia swojej potęgi.

Zamkowa 21

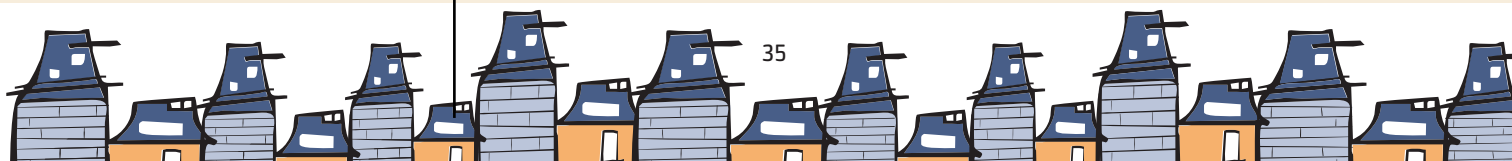


Kierując się w stronę ostatniego punktu obserwacyjnego, zwracamy uwagę na fakt, że w Pabianicach liczne są pozostałości po takich zespołach fabrycznych i rezydencjach ich właścicieli.

Ale dzięki komu działały te fabryki?
Jakich mieszkańców było najwięcej, kiedy Pabianice rozwijały się dzięki przemysłowi włókienniczemu?
Gdzie mieszkali pracownicy fabryk? W jakich domach?

Podkreślamy, że w dużej mierze były to budynki drewniane (zachęcamy do szukania ich podczas samodzielnych podróży), często fabrykanci budowali specjalne domy dla robotników (aby ich przyciągnąć do pracy), ale po tym, jak zakazano domów drewnianych, zaczęto budować murowane. Przykładem takiego budynku jest nietypowa, bo jednopiętrowa kamienica przy ul. Zamkowej 21 (zwykle były to domy parterowe). Dom wybudowała firma „Krusche i Ender”.

Czym różni się ten dom od poprzednich budynków?
Jakie sprawia wrażenie?



Część warsztatowa



Sploty i wątki historii

Działania twórcze

Rozpoczynając część warsztatową, zwracamy uwagę na to, co zaobserwowaliśmy podczas spaceru.

Jakie historie zapisane są w budynkach, które widzieliśmy?
Kogo wspominamy, wędrując po mieście?
Czyje „ślady” widzieliśmy? Czyje historie poznawaliśmy?
Kto rozwinął Pabianice?

Podsumowując, zwracamy uwagę na fakt, że historię miasta tworzą nie tylko wielcy i sławni ludzie (duchowni, którzy zarządzali ziemiami) czy wielkie rody fabrykanckie. Jest też historia „codzienna” – zwykłych ludzi, którzy ciężko pracują, często nie mają wystarczających środków do życia i nie zostawiają po sobie znaczących śladów (fabryk czy rezydencji).

Czasem można znaleźć ich drobne ślady, a czasem – nie. Jak w przypadku robotników przemysłu włókienniczego – włókniarek i włóknarzy.

Dlatego zapraszamy grupę do zaprojektowania specjalnego i nietypowego pomnika – rzeźby, który będzie o nich przypominać.

Wersja plenerowa – dobrze, aby była realizowana w przestrzeni miejskiej, np. w parku, przed szkołą, na skwerze miejskim, za zgodą zarządcy.

Do dyspozycji grupy są patyki różnej wielkości, farby plakatywne, pędzle i włóczka, nici (różnej grubości), nożyczki. Nad projektem rzeźby pracują zespoły 6–8 osób. Każdy zespół zastanawia się nad kolorem, który związany jest z przemysłową historią Pabianic i historiami zwykłych ludzi pracujących w fabrykach. Zachęcamy do przypomnienia sobie odwiedzanych miejsc, wyobrażenia sobie, jak wyglądało w nich życie.

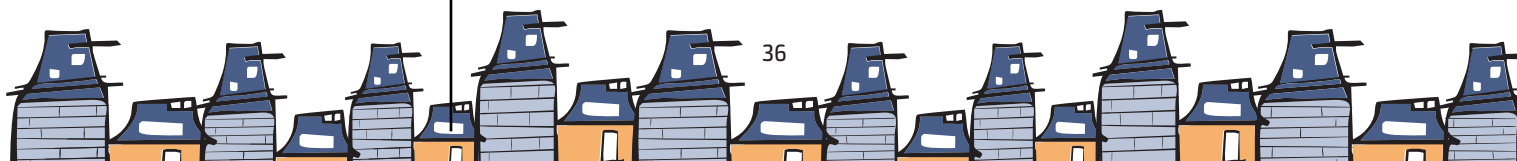
W projekcie rzeźby mogą pojawić się max. 3 kolory. Zespół maluje nimi w wybrany sposób większe patyki, które powinny stanowić główną kompozycję (mogą być wbite w ziemię). Mniejsze patyki mogą stanowić uzupełnienie konstrukcji. Zachęcamy do wykorzystania na różne sposoby nici i włóczki – „symboli” pracy osób, którym jest poświęcony pomnik.

Inspirujemy do refleksji o tym, jak kompozycja może oddziaływać na emocje i opowiadać jakieś znaczenia.

Wersja „minimum”

Nad projektem rzeźby dzieci pracują w parach lub samodzielnie.

Zasada jest taka sama: wybrany kolor może pojawić się na patykach/paleczkach – to oś konstrukcyjna, na której pojawia się włóczka. Podstawą jest gąbka florystyczna lub baza z dużej ilości plasteliny. Zwracamy uwagę na komfort pracy, w której wszyscy dyskutują i uzgadniają swoje pomysły, bez ich oceny i wartościowania.



Podsumowanie



Prezentujemy wspólnie prace. Prosimy o omówienie tego, co zwraca uwagę, co zaskakuje, co jest wartościowe w pracach.

Czy pojawiały się jakieś inspiracje z odwiedzonych miejsc?
Jakie ukryte znaczenia odkryliśmy w rzeźbach?
Co nas zdziwiło? Gdzie takie rzeźby mogłyby się znaleźć?

Wyschnięte prace mogą posłużyć jako materiał na wystawę.

Na zakończenie swobodna rozmowa o tym, czego nauczyli się podczas naszego spaceru i warsztatu.

1. Jak będziecie teraz patrzeć na miasto?
2. Czy coś was zaskoczyło?
3. Co zapamiętaliście z naszego spotkania?

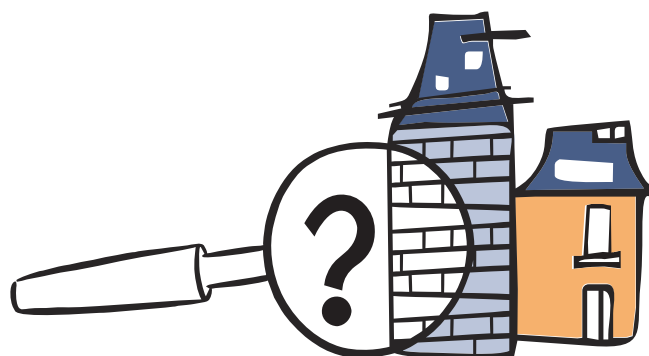
Miejsce na notatki:

SCENARIUSZ

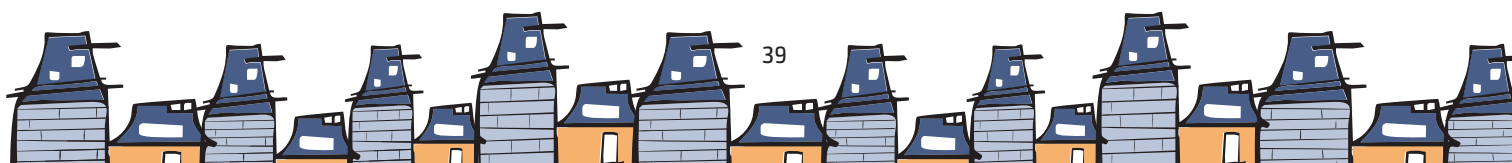


POMNIKI ZWYKŁEJ HISTORII

Pabianice (SP 4-6)



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





Problematyka:

historia zapisana w architekturze; budynek jako znak koncepcji, idei, obraz potrzeb i statusu społecznego użytkowników; detale architektoniczne i znaczenia (symbolika), jakie wnoszą.



Słowa kluczowe:

dwór obronny, zamek, attyka, elewacja, zespół zabudowań, rzeźba architektoniczna, grupa rzeźbiarska, alegoria, zdobienia, detale architektoniczne, ceglana elewacja, front budynku, szczyt budynku, baszta, bryła, napis reklamowy, typografia, nawiązania, inspiracje.



Cele:

budzenie zainteresowania historią zapisaną w budynkach i detalu architektonicznym, zwrócenie uwagi na związki przeznaczenia budynku z koncepcją jego wyglądu i potrzebami właścicieli, wprowadzenie do odczytywania symboliki detalu architektonicznego, uświadamianie inspiracji i nawiązań w architekturze oraz ich znaczeń, nauka poszukiwania i selekcji informacji.



Metody pracy:

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia).



Formy pracy:

zbiorowa, zespołowa, indywidualna.



Środki dydaktyczne:

ścieżka dydaktyczna wycieczki z wyznaczonymi punktami obserwacji i dyskusji;
gąbki do układania („mokrych”) kompozycji florystycznych, gruby drut elastyczny (wytrzymały), kombinierki (do cięcia);
gips (najlepiej ceramiczny), woda, gumowe naczynia do gipsu i mieszało, bandaż / ew. gaza pościęta na kawałki / bielone włókna kory / sizalowa siatka florystyczna / taśma jutowa
LUB gips modelarski (taśmy) + naczynia z wodą;
tektura malarska do zabezpieczenia powierzchni; ew. rękawiczki.



Czas trwania:

spacer (45 min) + działania twórcze (90 min).



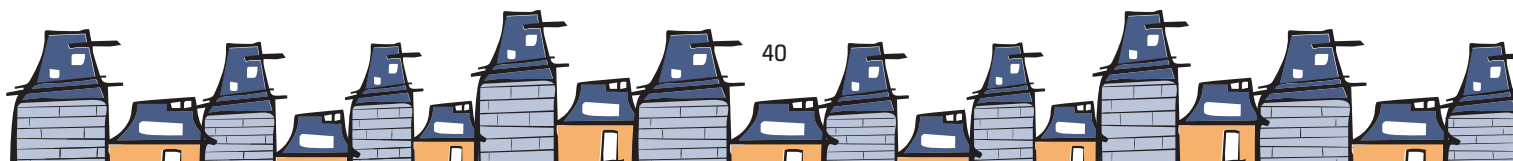
Dodatkowe źródła:

www.golf.aia.pl/a/park - Europejski Park Rzeźby

www.mgslodz.pl/wystawy/michal-galkiewicz-338.html - Michał Gałkiewicz, „Pływaczki”

<https://terravulpecula.wordpress.com/2018/07/14/szlakiem-pabianickich-rzezb/#jp-carousel-1128> - Andrzej Jocz, „Antropomorfizm”.

Witold Rybczyński, „Dom. Krótka historia idei”, Wydawnictwo Karakter.



Trasa wycieczki – wybrane punkty / słowa kluczowe	Przebieg zajęć
	Wprowadzenie: 1. Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3–4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego) 2. Krótka rozmowa o architekturze: Czym jest architektura? Czego dotyczy? Jak wkracza w nasze życie? Jak się zmienia? Jakie treści może przekazywać? Kto i co decyduje o tym, jak wygląda budynek? (Badamy zasoby i kompetencje uczestników, prowokujemy myślenie pytajne, podsuwamy podstawową terminologię: kamienica, dom, budynek mieszkalny, użyteczności publicznej, front, elewacja, prześwit bramowy, detal architektoniczny, zdobienie itp.)
	Trasa wycieczki obejmuje drogę od budynku przy ul. Stary Rynek 1 (dwór kapituły krakowskiej), przez kompleks zabudowań przy ul. Zamkowej 3 i 4, do ul. Narutowicza 13. Po drodze warto zwracać uwagę na charakterystyczne detale i budynki, wysłuchiwać spostrzeżeń dzieci i zachęcać je do obserwacji, skłaniać do poszukiwania śladów historii Pabianic i mieszkańców miasta.
Stary Rynek 1  DWÓR OBRONNY	Zatrzymujemy się przed budynkiem. Badamy zasoby grupy i wiedzę dotyczącą tego, czym był ten budynek oraz jaka była historia Pabianic. <i>Jak wygląda ten budynek? Co byście powiedzieli o jego funkcji – do czego służył? Jakie sprawia wrażenie?</i> Podsumowując wypowiedzi, zwracamy uwagę na fakt, że był to dwór, który pełnił funkcje obronne. Wprowadzamy krótki zarys historii miasta (lub zbieramy informacje od dzieci): Pabianice są starszym miastem niż Łódź (zgodę na założenie miasta wydał już Władysław Łokietek), ale długo nie były ważnym i dużym ośrodkiem miejskim. Pabianice stały się centrum dóbr – ziem, którymi zarządzali duchowni. Miasto nie posiadało murów obronnych, stąd wygląd dworu (jego obronny charakter) i kiepski rozwój miasta (było łatwym łupem dla przejeżdżających wojsk czy łupieżców). Pabianice długo w swojej historii miały zbyt mało mieszkańców (wyniszczające epidemie, bieda, choroby), by stać się ważnym ośrodkiem. Prosimy grupę o przyjrzenie się elewacji/frontowi budynku (staramy się zachęcić grupę do doświadczania z różnych punktów widzenia).

Ile może mieć lat ten budynek? Kiedy powstał?
Co przyciąga waszą uwagę?
Co was dziwi?
Co powiecie o jego oknach?
Jak wygląda wejście do budynku? Dlaczego?

Zbieramy wszystkie uwagi, akcentując ważne obserwacje. Wprowadzamy wybrane informacje o zabytkowym budynku. Dwór został wzniesiony dużo później niż Pabianice zostały miastem. Długo były one miastem „drewnianym”, a większość budynków była położona wzdłuż drogi prowadzącej z Krakowa do Łęczycy.

ATTYKA

Sam budynek dworu powstał w XVI w., ale był od momentu budowy kilka razy przebudowany i odnawiany. Uwagę zwraca wysoka, dekoracyjna attyka – czyli ściana, która zasłania nam niewidoczny dach. Wokół okien znajdują się kamienne obramowania, które dodać mają budynkowi dostojności, ale i zawierają pewne zakodowane informacje (herby i łaciński napis) – możemy poprosić grupę o wsparcie się źródłami internetowymi i odczytanie ich znaczeń:

- HERB Aaron (trzy korony)
- HERB Poraj z literami SD (kwiat o pięciu płatkach)
- „Sic transit gloria mundi”

Wejście budynku wyposażone jest w elementy przyciągające uwagę (kamień na oprawę, wmurowana kula połączona z budynkiem poręczą).

Kierując się ku kolejnemu punktowi obserwacyjnemu, zaznaczamy, że krótko po wybudowaniu tego dworu, który miał dodać splendoru (chwały) mieszkającemu, Pabianice zaczęły tracić na znaczeniu. Szybko ubywało ludności. I dopiero wyznaczenie regionu łódzkiego (ze względu na rozległe lasy, liczne rzeczki i strugi) na miejsce rozwoju przemysłu włókienniczego odmieniło losy Pabianic.

Zamkowa 3



ELEWACJA

ZESPÓŁ ZABUDOWAŃ

Zatrzymując się w punkcie obserwacyjnym – w centralnym miejscu przed frontem budynku, prosimy grupę o przyjrzenie się temu, jak wygląda elewacja.

Jak byście nazwali ten budynek? Dlaczego?
Co przyciąga waszą uwagę?
Co jest tutaj szczególnie podkreślone?

Zbierając obserwacje, zwracamy uwagę na to, iż jest to część całego zespołu zabudowań firmy „Krusche i Ender”. Pytamy, czy ktoś wie, czym mogła zajmować się ta firma.

Wprowadzamy informację, że była ona najbardziej zasłużoną dla rozwoju przemysłu włókienniczego w Pabianicach, a jeden ze współników tej spółki – Krusche sprowadził pierwszą maszynę parową do miasta. Ich firma zajmowała się m.in. produkcją bawełny i obrabianiem wełny, a za swoje produkty dostawali nagrody na międzynarodowych targach.

Budynek, przed którym stoimy, był siedzibą tej firmy – głównym biurem.

Przywołujemy wrażenia, które wywołuje – zwracamy uwagę na okazałą rzeźbę architektoniczną, która przyciąga uwagę.

RZEŻBA ARCHITEKTONICZNA

Co przedstawia ta rzeźba?
Co widzicie?
Czy możecie rozpoznać znajdujące się tam postaci?
Co one trzymają? Co mogą znaczyć ich atrybuty?

Podsumowując wypowiedzi, zwracamy uwagę na figurę w centralnym miejscu, trzymającą kądziel – czyli pęk włókien służących do przędzenia. Zwraca to uwagę na fakt, że budynek związany jest z przemysłem włókienniczym. Elementy stroju przedstawionej postaci mogą sugerować, że jest ona wizerunkiem Ateny.

Czego patronką była ta bogini?
Jakie atrybuty ją symbolizują?
(Możemy zachęcić do wyszukania informacji, które pomogą odczytać symbole).

Po prawej stronie tej postaci znajduje się mężczyzna, który ma w ręku księgę – być może znajdowały się na niej inicjały fundatorów tego budynku. Trzecia figura trzyma paletę malarską oraz przedmiot, który może być związany z obróbką wełny, bo tym m.in. zajmowali się właściciele (pętle przerzucone przez żerdź za tą postacią są być może wełną). Podkreślamy, że na budynku, który był siedzibą firmy włókienniczej, znalazły się postaci „patronujące” działalności gospodarczej.

Jakie emocje budzi ten budynek?
Co myślicie o jego właścicielach, którzy go wybudowali?
Co chcieli osiągnąć, życząc sobie, aby tak wyglądał?
Czego oczekiwali od projektanta takiej rzeźby?
Z czym ona się wam kojarzy? Z jakim czasem?

W wypowiedziach zwracamy uwagę na pałacowy charakter siedziby biura, rozmach i wyraźną chęć zaimponowania – pokazania swego statusu oraz zapewnienia sobie pamięci poprzez budowle, które przetrwałyby rody fabrykanckie.

Zamkowa 4



BUDOWLA OBRONNA ZAMEK BASZTA

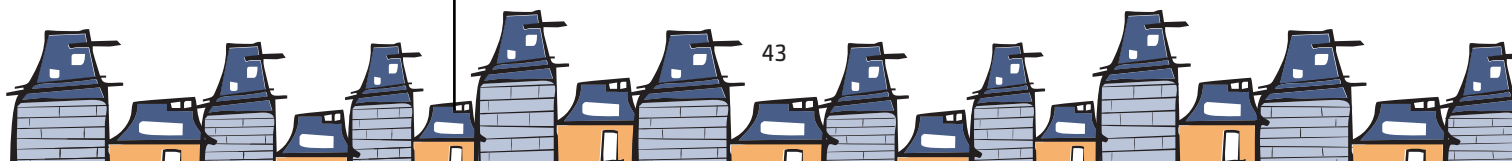
Przechodząc pod budynek przy ul. Zamkowej 4, zwracamy uwagę, iż jest to część całego kompleksu zabudowań firmy „Krusche i Ender”.

Jakie wrażenie robi ten budynek?
Do czego służył?
Co zwraca waszą uwagę?
Co wam przypomina, z czym wam się kojarzy?

Zbierając obserwacje, zwracamy uwagę, że ten fabryczny budynek może kojarzyć się z zamkiem i budowlami obronnymi. Sama cegła i ceglana elewacja wskazują na związki ze średniowiecznymi zamkami czy basztami. Podobne skojarzenia budzi znajdujący się na górze „pas zębów wieńczących budynek (krenelaż)”, taki jak w zamkach (gdzie miał dawać ochronę walczącym z najeźdźcą) oraz okrągłe wieże.

Czy fabryka musiała pełnić takie funkcje?
Dlaczego fabrykanci chcieli, aby ich zakład produkcyjny tak wyglądał?

Podsumowując wypowiedzi, zwracamy uwagę, że – być może – stała za tym chęć imponowania, zaznaczenia swojej potęgi i zapewnienia sobie (symbolicznego) poczucia bezpieczeństwa.



Zamkowa 21



Kierując się w stronę ostatniego punktu obserwacyjnego, zwracamy uwagę na to, że w Pabianicach liczne są pozostałości po takich zespołach fabrycznych i rezydencjach ich właścicieli.

**Gdzie mieszkali ich pracownicy?
W jakich domach?**

Podkreślamy, że w dużej mierze były to budynki drewniane, często fabrykanci budowali specjalne domy dla robotników (aby ich przyciągnąć do pracy), ale po tym, jak zakazano domów drewnianych, zaczęto budować murowane.

Przykładem takiego budynku jest nietypowa, bo jednopiętrowa kamienica przy ul. Zamkowej 21 (zwykle były to domy parterowe). Dom wybudowała firma „Krusche i Ender”.

Narutowicza 13



Docierając do budynku przy ul. Narutowicza 13, prosimy o przyjrzenie się temu, czy kryje on jakąś tajemnicę.

**Kto mógł zbudować ten dom? Kto w nim mieszkał?
Czym różni się od poprzednich budynków?
Jakie robi wrażenie?
Co zwraca waszą uwagę na elewacji frontowej?**

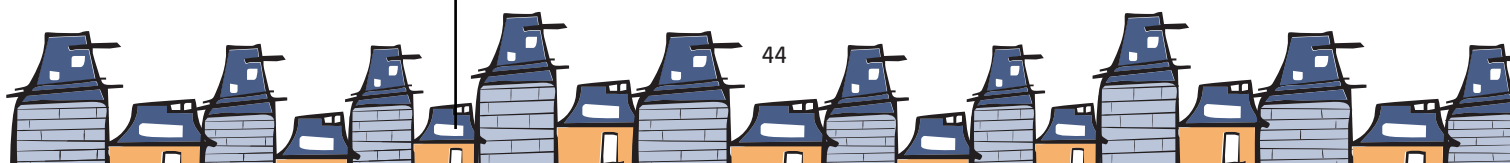
NAPISY REKLAMOWE

Zbierając wrażenia uczestników, zwracamy uwagę na odmienne wrażenia, brak przepychu i skromność budynku. Kryje on jednak pewną tajemnicę, która może coś powiedzieć o jego użytkownikach i przeszłości tego miejsca: ślady napisów reklamowych na murze.

Pytamy uczestników, czy potrafią odczytać napisy, ewentualnie wskazać, z jakiego czasu mogą pochodzić. Dlaczego?

Objaśniamy, jakie informacje można odkryć na takim niecodziennym śladzie historycznym.

To jeden z adresów, w których zachowały się tzw. „literoduchy”, czyli ślady dawnych napisów reklamowych. Ten jest szczególnie ciekawy, ponieważ możemy wskazać przybliżony rok powstania jednej z jego warstw. Gdy przyjrzymy się wychodzącym spod farby literom, będziemy mogli odczytać napis „Bäckerei”, czyli piekarnia, a niżej słowo „Oskar” i fragment nieczytelnego nazwiska (z końcówką „öning”, być może „Fröning”) – wszystkie trzy wyrazy zapisane frakturą (jedną z odmian pisma gotyckiego). Pismo to w powszechnej świadomości kojarzy się z okresem rządów partii nazistowskiej w Niemczech; pozostawało w użyciu jednak tylko do stycznia 1941 r., gdy wydano dekret zakazujący jego stosowania na terenie całej Rzeszy i terytoriów zależnych. Oznacza to, że napis został najprawdopodobniej wykonany między końcem 1939 a początkiem 1941 roku. Został on namalowany na wcześniejszym „szyldzie”, napisanym po polsku, który pomaga nam w zrekonstruowaniu tożsamości właściciela tego punktu handlowego. W górnej części polskiej reklamy widać słowo „PIEKARNIA”, w dolnej zaś ciekawy zapis imienia Oskar (od drugiej litery kapitalikami) oraz ślady nazwiska – „FRE...G”. Zwraca uwagę zmiana litery „e” na „ö” między szyldami, co wskazywałoby na chęć podkreślenia przynależności do społeczności niemieckiej.



Część warsztatowa



Pomniki zwykłej historii

Działania twórcze

Rozpoczynając część warsztatową, zwracamy uwagę na to, co zaobserwowaliśmy podczas spaceru.

Jakie historie zapisane są w budynkach, które widzieliśmy?
Czyją pamięć tropimy, wędrując po mieście?
Czyje „ślady” widzieliśmy? Czyje historie poznawaliśmy?
Kto rozwinął Pabianice?

Podsumowując, zwracamy uwagę na fakt, że historię miasta tworzą nie tylko wielcy i sławni ludzie (duchowni, którzy zarządzali ziemiami) czy wielkie rody fabrykanckie. Jest też historia „codzienna” – zwykłych ludzi, którzy ciężko pracują, często nie mają wystarczających środków do życia i nie zostawiają po sobie znaczących śladów (fabryk czy rezydencji).

Czasem można znaleźć ich drobne ślady (zatarta reklama na murze), a czasem – nie. Jak w przypadku robotników przemysłu włókienniczego – włókniarzek i włókniarzy.

Zapraszamy grupę do zaprojektowania specjalnego i nietypowego pomnika – rzeźby, który będzie przypominać o zwykłych ludziach, mieszkańcach Pabianic, którzy tworzyli i tworzą to miasto.

* Możemy jako pomoce zaprezentować wydruki zdjęć rzeźb pabianickich: „Autonomizmu II” Andrzeja Jocza i „Pływaczek” Michała Gałkiewicza lub rzeźb z Europejskiego Parku Rzeźby w Pabianicach.

Dzielimy grupę na 2-osobowe zespoły, ew. chętne osoby pracują samodzielnie. Zachęcamy zespoły do rozmowy o tym, co może symbolizować „zwykłego człowieka” (jakie przedmioty, kształty, elementy / atrybuty)? Zwracamy uwagę na komfort pracy, w której wszyscy dyskutują i uzgadniają swoje pomysły, bez ich oceniania i wartościowania. Prezentujemy materiał, jakim jest gips. Wyjaśniamy zasadę konstruowania rzeźby: na gąbce florystycznej tworzymy konstrukcję z drutu (nie musi być realistyczna ani dosłowna). Zwracamy uwagę na kompozycję i przestrzenność oraz stabilność, bo na ten szkielet nakładamy będziemy namoczone w gipsie kawałki bandażu / gazy / gips modelarski w taśmach. Można je formować i kształtować palcami, zmieniać formę. Uprzedzamy o procesie i czasie stygnięcia gipsu.

Podsumowanie



Prezentujemy wspólnie prace. Prosimy o omówienie tego, co zwraca uwagę, co zaskakuje, co jest wartościowe w pracach.

Czy pojawiały się jakieś inspiracje z odwiedzonych miejsc?
Jakie ukryte znaczenia odkryliśmy w rzeźbach?
Co nas zdziwiło? Gdzie takie rzeźby mogłyby się znaleźć?

Wyschnięte prace mogą posłużyć jako materiał na wystawę. Warto także zachęcić grupę do odnalezienia w czasie wolnym pabianickich rzeźb.

Na zakończenie swobodna rozmowa o tym, czego nauczyli się podczas naszego spaceru i warsztatu.

1. Jak będziecie teraz patrzeć na miasto?
2. Czy coś was zaskoczyło?
3. Co zapamiętaliście z naszego spotkania?

